

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 26—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 26—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadstane i nekrologa za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Biurkalni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Składowi nadstających nie tworca się.

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Zabawny zjazd.

W Polsce zjazdy wszelakiego rodzaju są obecnie modne. Ale: „są zjazdy i są zjazdy, il y a la maniere“ jakby powiedział pan Kielbik de Kielbikowski z „Polityki“ Perzyńskiego. Słowem: są zjazdy poważne i są zjazdy zabawne. Odbyty np. niedawno — jak pisma doniosły — zjazd felczerów w Warszawie, był niewątpliwie poważnym i uzasadnionym, jako że dobroczynni i pożyteczni ci ludzie mieli niewątpliwie cały szereg doniosłych w swym fachu zagadnień i spraw do ustalenia i uchwalenia.

Do drugiej natomiast kategorii zjazdów należy odbyty przed paru dniami we Lwowie zjazd „demokracji polskiej“.

Naprzód: co to jest „demokracja polska“? Jeśli bowiem politycznie przeciętnie wyrobiony inteligent w Polsce myśli sobie o socjalistach, narodowej demokracji, ba nawet o ludowcach — to zwykle mniej lub więcej jasno kojarzy z tem myśleniem obraz, przedstawienie pewnego programu, ideologii, wyrosłej z naturalnych źródeł pewnej myśli, koncepcji socjalistycznej lub politycznej i opartej o ściśle sprecyzowane cele, do których urzeczywistnienia konsekwentnie dąży.

Co zaś myśli sobie ten człowiek o „demokracji polskiej“? Przypuszczamy, że nic, a jeśli już konieczne chce sobie o niej coś pomyśleć, to chyba to, że jest to grupa ludzi, która od czasu do czasu musi się zjechać, aby stwierdzić „potrzebę pospolitego ruszenia wszystkich ludzi oświeconych“... „Można i tak“, tylko jak Boy powiada: „to się zawsze źle kończy“.

Żart na bok. „Demokraci polscy“ to są ludzie; którzy za czasów austriackich odgrywali niewątpliwie w Galicji pewną rolę a we Wiedniu cenieni byli niezwykle. Jako wierna i nigdy — w najcięższych nawet dla dynastji i monarchji chwilach — nie zawadzająca „Staaterhaltende Partei“. Oni to dokonali „wiekopomnego“ czynu 16 sierpnia 1914 r. twórcą N. K. N., oni to w obłądnym zachwycie korzyści się przed wspaniałomyślnością i wielkodusznością aktu z 5. listopada, oni to doktorami honorowymi mianowali Fryderyków-Wieszakielów i Böhm-Ermolich, oni to w dniu uchwalenia traktatu brzeskiego na zjeździe „Kół pracy narodowej“ kruszyli kopie o „austro-polskie“ rozwiązanie, oni to...

Czy mało jeszcze?... Ale wyżej wspomniane „wiekopomne czyny“ nie wyczerpują jeszcze „pojęcia“: „polski“ „demokra-

ta“. Nie mając warunków wewnętrznych utrzymania się i rozwoju, pozbawiona oparcia o jakikolwiek narodowy czy społeczny program, czerpiąca zaś ochotę do istnienia i odgrywania roli w społeczeństwie w ambicjach osobistych wyrzuconych poza nawias narodu jednostek — szukała „demokracja“ „polska“ aliansów w żywiołach również z polskością nic niemających wspólnego. Aljantów zdecydowanych i usłużnych znalazła w żydach, którzy przed wojną, podczas wojny i dzisiaj serdeczny jej ośrodek stanowią. Wie o tem społeczeństwo polskie i stwierdza to ponad wszelką wątpliwość miejscowy organ żydowski w Nr. 500 z dnia 7. bm., na stronie 2-giej.

Ci tedy „polscy“ „demokraci“, zjechali się onegdaj we Lwowie, aby załamawszy tragicznie ręce nad upadkiem „polskiej myśli demokratycznej“ i swego „stronnictwa“ — stwierdzić konieczność podjęcia szerokiej pracy organizacyjnej i rozszerzenia swych wpływów także poza Małopolskę. Pozostaje dla nas tajemnicą jak wyglądają „wpływy“ „demokracji“ „polskiej“ w Małopolsce, chyba że są one identyczne z wpływami masońsko-anonimowymi wielkiej finansjery i prasy tego mocarstwa w polskim języku drukowanej.

Pozatem chełpią się ci „demokraci“, że byli i są aktywistami. Cenny to jest niewątpliwie przymiot „aktywizm“ i szczególnie rzadki zwłaszcza u „demokratów“ w podszłym wieku. Ex re aktywizmu tego, nie będzie jednak od rzeczy przypomnieć pewne ustępy i uchwały tychże demokratów ze zjazdu „Kół pracy narodowej“, odbytego w dniu 3 i 4 lutego 1918 roku.

Pan Ludwik Rubel „polski“ „demokrata“ stwierdził z okazji owego zjazdu, że „społeczeństwo winno wesprzeć zgodnym wysiłkiem usiłowania czynników dążących do realizacji planu austro-polskiego“ („Gazeta Poranna“ z 3. II. 1918, Nr. 3987).

Pan Jahl, który wówczas również zjazdowi przewodniczył, wyrażał głębokie ubolewanie, że za mało jesteśmy „aktywni“ w kierunku austro-polskiego rozwiązania, tak „że dyplomacja państw centralnych może słusznie twierdzić, że nie wie o tem, czy my sobie tego życzymy i czy my rzeczywiście tego przyłączenia i tej t. zw. Habsbursko-polskiej koncepcji pragniemy“. („Gaz. Por.“ z 4. II. 1918, Nr. 3989)

Pan Dr. Wereszczyński, jeden z filarów „polskiej“ „demokracji“, słusznie przez ludkę lwowską naonczas „elektorem“ zwany, referat swój o kresach wschodnich zakończył gromkim okrzykiem: „Niech żyje Karol I, król polski, W. książe litewski!“ („Gaz. Por.“ z 4. II. 1918, Nr. 3989).

W tym bezpiecznie przebywał za granicą, naciągając wiedeńskich krawców na kredyt, cóż to jednak szkodzi!

Aby tylko głośno krzyknąć, to i każdy najmłodniejszy nawet argument można przekrzyknąć...

Gorzej z tą „bolszewicką woľnością“.

Za wiele już poznał świat jej próbek, by dać się bezkrytycznie brać na ten kawał.

Te „czerezwyczałki“, pod komenda kilkunastoletnich wyrostków, z różnemi Dorami i Mirhami do pomocy, ta „nacjonalizacja przemysłu i handlu“, które je prawie zupełnie z powierzchni Rosji zniknęły i pogrążyły ją w otchłań nędzy, ta „dyktatura proletariatu“, która w rzeczywistości oddała nieograniczoną władzę nad życiem i mieniem milionów obywateli, nielicznej garście notoryjnych bandytów, złodziei i zwyrodnieńców, wszystko to aż nadto dobrze znane światu, by można na tych strunach wygrać przed nim pieśń Tyrteusza i pobudzić go do krącej przeciw Polsce.

Więc trzeba mu było z innej nuty zagrać.

„Obecny bolszewizm, nie jest już tym co poprzednio... Nastąpiła w nim ewolucja, która starła ostre kany teoretycznych wierzeń i dostosowała je do rzeczywistego życia i jego konieczności...“

Bolszewizm zeszedł ze stanowiska nieprzejednanej opozycji wobec dawnego porządku, nie zamierza już czynnie przeciw niemu występować, a nawet jest skłonny wejść w porozumienie co do gospodarczych stosunków.

Co więcej, gotów jest do pewnych ustępstw dla obcych kapitałów i eksploatacyjnych przedsiębiorstw.

Bolszewizm nie neguje ani państwa, ani narodowości, ani klus nawet!

Ot przecież ostatnia odezwa, wzywająca do walki z Polską, kończy się okrzykiem: Niech żyje so-

dosyc.

Ci tedy „polscy“ „demokraci“ usiłują obecnie „per fas et nefas“ organizować swoje wpływy w Rzeczypospolitej i wytworzyć stronnictwo centrowe, którego brak Polsce i nad którego brakiem zagranica (chyba anonimowe mocarstwo) srodze pono ubolewa.

Tupeć i energię „aktywizmu“ istotnie podziwiać należy. Cechy to niewątpliwie właściwe „naszemu“ „rasowemu“ „aktywizmowi“. W tem tylko sek — o czem najoczywściej zapalczywi „aktywiści“ zapomnieli — że Austria na zawsze do wielce zasłużonej wieczności się przeniosła a wraz z nią i „aktywizm“ „demokracji“ „polskiej“.

Trzeba sobie przetrzeć zaśmiecone „austro-polskością“ oczy, odkleić zaklepięone „habsburską“ wata uszy i nauczyć się niezawodnie i na pamięć: teraz jest niepodległe Państwo Polskie, które już żadnego „rozwiązania“ niepotrzebuje.

I trzeba sobie smętnie powiedzieć: nasza „zaszczytna rola w budowie Państwa polskiego“ skończona. A. Luty.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa odroczyła rozprawę nad wnioskiem Z. L. N. o zakupno ziemi do załatwienia całości spraw rolnych, oraz poruczyła prezydium komisji interwencję u rządu w sprawie dopłaty za konie zarekwirowane.

Komisja aprowizacyjna ukonstytuowała się ponownie, wybierając przewodniczącym p. Gidyka, zastępcą p. Grzędzińskiego, sekretarzem Suchołka, a następnie zakończyła dyskusję nad art. I. projektu ustawy o planie gospodarczym na rok 1920—21. Imieniem NZL. ks. Starkiewicz oświadczył, że wobec odpornego stanowiska jakie kluby zajęły co do wniosku Zjednoczenia o Junction sekwestru z ustawą antystrajkową i ustawą o zajęciu artykułów pierwszej potrzeby, grupa, którą reprezentuje wychodzi ze stanowiska jakie dotąd zajmowała. W głosowaniu nad art. I. za sekwestrem oświadczyło się 10 posłów (3 PPS., 3 Chrześc. demokr., 1 NZL., 1 KPK., 1 NPR., 1 ZLN.), przeciw 15 glosom (10 PSL., 1 klub mieszczkański, 4 ZLN.). 4 członkowie MZL. i 1 członek ZLN. wstrzymali się od głosowania. Wotum mniejszości zgłosili przedstawiciele Klubu chrześc. robotniczego, PPS. i NPR.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głabińskiego w obecności ministra skarbu

wiecka Rosja! Niech żyje robotnicza Rosja! Niech żyje włściańska (krestyńska) Rosja! Takie i podobne glosy, coraz głośniejsze, coraz wyraźniej dają się słyszeć, z widocznym zamiarem ekspiacji bolszewizmu za zbrodnie, których dopuścił się na swych przeciwnikach, a nawet na całej ludzkości, lecz nadto, aby go uczynić sympatycznym i zniszczyć odrzę i obawę, jakich świat cywilizowany nabrał do niego.

I trzeba przyznać, że ten zamiar coraz bliższym jest spełnienia się!

Coraz częściej i uporczywiej powtarzają się glosy o „ewolucji w bolszewizmie“.

Czyta się o tem w prasie, słyszy w naukowych dyskusjach, a nawet niektórzy meżowie stanu w sejmie występują z tym argumentem.

Za nimi zaś coraz głośniejsze powtarza to niekrytyczny tłum, wyrabiając sobie w ten sposób o nim przekonanie, które da się streścić w zdaniu: „Nie taki diabeł straszny, jak go malują“...

Nie od rzeczy zatem będzie zastanowić się nad kwestją tych przemian w bolszewizmie, aby zrozumieć i osądzić, czem są one i czy dowodzą istotnie dokonywującej się w nim ewolucji, czy też... czego innego... Program bolszewicki został ustalony na zjeździe w Moskwie 1919 w początkach marca (2 — 6) we formie „Manifestu III. Międzynarodówki komunistycznej, do proletariatusy całego świata“.

Czytamy w nim:

„Zadaniem międzynarodowej partji komunistycznej jest obalenie burżuazyjnego ustroju świata i wzniesienie w zamian gmachu ustroju socjalistycznego“.

„W państwie zniszczenia, gdzie nie tylko środki produkcji i transportu lecz i instytucje demokracji politycznej przedstawiają kupę krwawych gruzów,

Ewolucja, likwidacja, czy taktyczny manewr?

Z rozpoczęciem się naszej ofensywy, podniósł się w całym świecie wielki krzyk.

Prasa socjalistyczna obca i żydowsko-narodowa, uderzyła na głośny alarm, biorąc w obronę uciśniony... rosyjski bolszewizm, przed zaborczym... polskim imperializmem.

Zewsząd posypały się na nas gromy i postawiono nas w stan oskarżenia.

Wprawdzie cały naród bez różnicy klas i stronnictw wypiera się imputowanej mu intencji, a Sejm, Rząd i prasa, coraz to w innej formie głoszą urbi et orbi, że ani pięćdziesiąt lat nie życzą sobie dla siebie, jednak napróżno!

Wśród tego wrzasku, żywo przypominającego wschodni temperament, zamiera nasz głos, a coraz wyraźniej i coraz głośniejsze i natarczywiejsze dają się słyszeć skierowane pod adresem koalicji wezwania o ratunek. Ratunku!... dla uciśnionego narodu rosyjskiego, walczącego pod przewodem „rycerza wolności“ Trockiego, Bronsteina, przeciw bandyckiemu napadowi na naród polskiego, pod dowództwem tyrańskiego imperialisty Piłsudskiego!... I zupełnie nie zbija ich z kontenansu to trochę za rażące zestawienie powyższych osobistości z imputowanymi im dążnościami.

Bo wprawdzie ten zacofaniec, imperialista „Piłsudski“ był jednym z założycieli P. P. S. i w myśl jej programu prowadził walkę z caratem a tocząc ją na ziemi i pod ziemią, ledwie nie codziennie narażał się na kłębienie, podczas — gdy Trocki-Bronstein w cza-

Grabskiego i podsekretarza stanu Rybarskiego odbywała dyskusję nad wywodami ministra skarbu o gospodarce finansowej i o gospodarczym i finansowym położeniu kraju. W dyskusji zabierali głos pp. Kollischer, Oslecki, Buzek, Nagórski, Diamand i kilkakrotnie minister Grabski.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Sołtyka w obecności ministra Lopuszańskiego i delegatów ministerstwa oświaty i skarbu przeprowadziła ogólną dyskusję nad regulacją plac nauczycieli szkół średnich i udzieliła wskazówek referentowi Ratajowi dla dalszych obrad komisji skarbowo-budżetowej.

Przegląd polityczny.

Wyniki wyborów w Niemczech.

Z Berlina donoszą: Do godziny 12 w południe dnia dzisiejszego znany był następujący wynik wyborów do parlamentu niemieckiego: wybrano 205 socjalistów większości, 12 niezawisłych socjalistów, 1 komunistę, 14 demokratów, 18 centrowców, 11 członków niemieckiej partii ludowej, 11 członków niemieckiej partii ludowo-narodowej, 1 członka wirtemberskiej partii mieszczańskiej i 3 członków wirtemberskiego związku włościańskiego, 1 członka szlezwicko-holsztyńskiej demokracji włościańskiej. Stwierdzono, że wśród wybranych znajdują się między innymi: z centrum Erzberger, Fehrenbach, minister Wirt; z niezawisłych socjalistów — Zieth, Ledebour, Hochmann, z niemieckiej partii ludowej baron von Lersner, komunistą Hecker z Kamienicy (Chemnitz).

Sprawa Śląska Oleszyńskiego.

W kołach sejmowych obiega pogłoska, że rozwiązanie sporu polsko-czeskiego drogą porozumienia z pominięciem plebiscytu przybiera formy coraz konkretniejsze. Podobno jedno z państw aljanckich, które się chce podjąć pośrednictwa między Polską a Czechami proponuje następujący rozdział terytorjum Śląska Czeskiego: do Polski należałyby Bogumin, Orłowa, Karwina, dwie Suche i Cieszyn; do Czech Łazy, Dąbrowa i Sucha.

Przy tej kombinacji Czechem przypadłoby w okolicach Łaz i Dąbrowy 8 gmin zamieszkałych przez ludność polską.

Rokowania litewsko-bolszewickie.

Z Wiednia donoszą: Litewska agencja telegraficzna podaje, że rokowania pokojowe pomiędzy Litwą a Rosją sowiecką w Moskwie toczą się szybkim tempem i spodziewają się, że traktat pokojowy może być podpisany za 2 do 3 tygodni.

Milukow a wschodnia akcja Polski.

Milukow w rozmowie z londyńskim korespondentem „Politiken“ zaatakował w niezwykle ostry sposób Polskę. Polacy, według słów Milukowa, łudzą się, że uda się im doprowadzić Rosję do rozkładu i dlatego też odmówili w swoim czasie pomocy Denikinowi, mimo, że przyrzekaliśmy im terytorja, które wojska polskie podczas akcji przeciw bolszewikom obsadzą. — Granicy z roku 1772 żaden Rosjanin nie uzna, gdyż obejmuje ona terytorja zamieszkałe przez Rosjan.

proletariat musi tworzyć swój własny aparat. Aparatem tym są Sowiety“.

Aby zrozumieć dokładnie znaczenie tych słów, tudzież sposób i środki, prowadzące do powyższego celu, musimy wziąć pod rozwagę pewne dokumenty i oświadczenia komunistycznych przewódców i delegatów, na podstawie których to danych zbudowano ów manifest.

Jednym z takich dokumentów i to najważniejszym, którego powyższy manifest jest tylko odbiciem niejako, jest „list Lenina do robotników Europy i Ameryki“ (Prawda Nr 16 24 stycznia 1919). Otóż w liście tym znajdujemy ustępy:

„Tylko obalenie burżuazji, zniweczenie parlamentów burżuazyjnych, tylko władza sowiecka i dyktatura proletariatu, zdolne są zdusić imperjalizm, zapewnić zwycięstwo socjalizmu i trwały pokój“.

Każde państwo w tej liczbie i najbardziej demokratyczna republika, nie jest niczem innym, jak maszyną ucisku jednych klas przez drugie.

Państwo proletariackie jest maszyną do uciemnienia burżuazji przez proletariata. Takie zniweczenie jest konieczne ze względu na ten szalony, rozpaczliwy, niezatrzymujący się przed niczem opór, stawiany przez obywateli ziemskich i kapitalistów, przez burżuazję i jej popleczników, oraz wszystkich ekspluatatorów“.

Parlament jego zdaniem jest instytucją burżuazyjną i choćby był najdemokratyczniejszy i w najdemokratyczniejszej republice, to stracił już rację bytu, „teraz, kiedy historia świata postawiła na porządku dziennym kwestię zburzenia całego ustroju, obalenia i zgnięcia wyzyskiwaczy...“

Drugim dokumentem, rozwijającym zasady bolszewizmu, to „Platforma Międzynarodówki komunistycznej“, ogłoszona w „Izwestiach“ z 6 marca 1919, (pismo urzędowe Sowdepji.)

Czytamy w niej:

„Ponieważ najsilniejszym narzędziem władzy w rękach burżuazji jest aparat państwowy, armia rege-

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej Milukow pierwszy, jak twierdzi, ofiarował Polsce Gdańsk w zamian za odstąpienie Lwowa Ukrainie (?). Jest znamiennym, że Polacy domagają się tych miast. Obecna ofenzywa polska i jej agresywne cele przyczyniły się do wzrostu patriotyzmu rosyjskiego nie tylko w Rosji samej, ale i za granicą. Przyczem Rosjanie zgodnie wypowiadają się przeciw Polsce.

Poraja i Roaja.

Rządy perski i sowiecki wymieniły noty na temat zawarcia pokoju i nawładzania przyjaznych stosunków.

Prowokacje czeskie na Orawie.

Nowy Targ. (PAT.) Z Podwilka donoszą o niezbitym stwierdzeniu za pomocą szeregu świadków czeskich prowokacji, które powtarzają się stale co pare dni. Widocznym celem czeskich zamachów jest oskarżanie spokojnej ludności polskiej o napady nocne z bronią w ręku i powiększenie na tej podstawie czeskiej żandarmerji na terenie plebiscytowym. W nocy z 5 na 6 bm. około godz. 2 obudzili mieszkańcy Podwilka na Orawie strzały karabinowe i pęknięcie ręcznych granatów, nauczeni jednak doświadczeniem, nie ruszyli się mieszkańcy ani na krok z domu, aby na nich nie zrzucono winy za nocne zajścia, tylko bacznie obserwowali czeskich żandarmów, z krzykiem biegających po wiejskiej drodze. Nazajutrz zgłosiło się kilku gospodarzy w komitecie narodowym w Jablonce i złożyło następujące zeznanie: Obudzeni po północy odgłosem przechodzących w ciemnościach po drodze ludzi, zauważyli z okien, jak czterej czescy żandarmi ustawili się po obu stronach własnego posterunku, poczem strzelili pięć razy z karabinów w powietrze. Gdy nikt z domów nie wyszedł, ci sami żandarmi rzucili na ziemię 4 granaty ręczne, poczem z krzykiem zaczęli uciekać w kierunku kościoła. Po drodze rzucili jeszcze parę granatów ręcznych do rowu, demolując mostek. Skoro i ten nocny alarm nie zdołał obeznanym już z czeskimi sztuczkami gospodarzy wywabić z domu, zawiedzeni żandarmi powrócili na posterunek. Na drugi dzień udali się do kapitana francuskiego w Jablonce ze skargą na zamachy ze strony Polaków, a na miejsce wypadku przybył kapitan francuski z podchorążym dla przeprowadzenia śledztwa. W jakim kierunku ono wypadło, dotychczas nie wiadomo.

Miljonerzy wojenni.

Warszawa. (PAT.) Według informacji „Merkurego“ w Warszawie podczas wojny powstał cały szereg milionerów, do których należą: Apfelbaum, Siechanow, Ehrlich, Birnbaum, Forberg, Goldberg, Rotman, Hilherman, Chajm Lipnowski, J. Lipski, Aron Nuessenholz, Ohrfinger, Orenbach, Moszek Poznański, I. Schonwitz, Bracia Tempel, F. Trauer, J. Seidendorf i zaledwie paru chrześcijan. O firmach Ehrlich i Birnbaum opowiada to samo pismo, że dostarczały one zboża, jaj, sera, kartofli, warzyw, owoców dla armii i instytucji okupantów. Rodzina Ehrlichów razem z również bardzo liczna rodzina Birnbaumów dostarczała

larna, policja i żandarmerja, więzienia i sądy, wreszcie biurokracja i popi, przeto należałoby cały ten aparat zniszczyć, armię, a zwłaszcza oficerów i burżuazję rozbroić, natomiast dać broń proletariatu, zastąpić sędziów burżuazyjnych przez organizację sądu proletariackiego i utworzyć nowe proletariackie organy administracji“. Wtedy pisze dalej, „zagine państwo i podział społeczeństwa na klasy“.

Żeby zaś do tego dojść, trzeba jak to radzi polewany wyżej „Manifest“ — dążyć przede wszystkim „do rozbitcia jedności narodowej, co musi za sobą sprowadzić rozkład armii, a w konsekwencji upadek władzy burżuazyjnej“.

Dalszy środek prowadzący do tego celu, doradza znowu wspomniana wyżej „Platforma“.

Pisze ona w swej czwartej części, poświęconej sposobom, jakimi należy dążyć do dezorganizacji państwa burżuazyjnego:

Głównym czynnikiem rozkładowym ustroju kapitalistycznego jest walka robotników o podwyżkę płacy zarobkowej. Energiczna walka robotników o podwyższenie płacy zarobkowej w krajach, których położenie jest wyraźnie beznadziejne, dzięki swej odruchowej zawziętości i tendencji do uogólnienia, uniemożliwi dalszy rozwój produkcji kapitalistycznej.

Ostatecznym jednak radykalnym i jedynie prowadzącym do celu sposobem, to rewolucja!

Przedstawiciel Szwajcarii na kongresie w Moskwie Platten, miał na nim przemówienie, które następnie ukazało się w „Izwestiach“ z 6 marca 1919.

Twierdzi w niem autor, że obecnym hasłem jest rewolucja socjalna i to nie w tym lub owym kraju, lecz rewolucja powszechna.

Stadium pośrednie, przejście z burżuazji do socjalizmu w drodze ewolucji, jest niemożliwe. „Jedno z dwojga, albo zwycięstwo proletariatu i jego dyktatura, albo porażka, zachowanie ustroju kapitalistycznego i dyktatura burżuazji“.

Dlatego też socjalizm prawicowy (t. zw. narodowy, którego reprezentantami są we Francji Renaudel

okupantom głównie warzyw i owoców z kraju, który ogłocili z tego wszystkiego, wywożąc wszystko do Niemiec. Majątek ich obliczają teraz na 8 milionów. Po wypędzeniu Niemców firma rozwiązała się.

Agitacja socjalistów zachodnich przeciw wojnie Polski z sowiecami.

W Niemczech wystąpił przeciwko polskiemu imperjalizmowi bardzo gwałtownie Scheidemann, jeden z wodzów partii socjalno-demokratycznej. Atoli inni jego koledzy, zapewne dlatego, że są u władzy, zachowują wstrzeźliwość. Natomiast niezależna partja socjalistyczna, wraz z komunistami, prowadzi przeciwko polskiej interwencji energiczną kampanję. „Freiheit“ umieszcza gwałtowne artykuły przeciwko Polsce i dowodzi, że „za polskimi imperjalistami kryją się sojusznicy“ (Nr. 168). Dnia 11 maja niezależni wraz z komunistami urządzili w Lustgartenie olbrzymi wiec, który zgromadził około 100.000 ludzi i na którym przeciwko „polskiej napaści“ przemawiali Eichhorn, Daemig, Ledebur, Breitscheid, Maltzau w imieniu niezależnych, a Lewi i Pick w imieniu komunistów.

We Włoszech ton agitacji socjalistycznej nadał „Avanti“, organ socjalistów „officiali“, który w swym numerze z 6 maja pisał: „Polska będzie walczyła sama ze swym potężnym sąsiadem. Trocki przyrzekł uroczyście ukarać należycie polskich zdrajców i prowadzić z nimi walkę bezlitośną. A wiemy, że Trocki słowa zwykł dotrzymywać...“

W Anglii, gdzie organizacje robotnicze są najliczniejsze i najwięcej rozgałęzione, akcja antypolska jest najenergiczniejsza. „Labour Party“ wydała odezwę przeciwko nam, w której oskarża nas o przedłużanie chaosu w Europie i o cały szereg innych zbrodni, a jej krewcy adepci manifestują pod oknami poselstwa polskiego na Mount Street z okrzykami: „Precz z Polską“, „Niech żyją sowieci“.

„Trade-Uniony“ czynnie protestują przeciwko naszej akcji na Wchodzie. Więc dokerzy postanawiają na swym zjeździe w Plymouth (20. 5) nie ładować na okręty amunicji i broni przeznaczonej dla Polski.

Niechcąc pozostawać w tyle, zarząd związku kolejowców rozkazał d. 21 maja swym członkom, aby się nie wazyli ładować do wagonów materiały wojennego przeznaczonego dla Polski. Podobnie i górnicy, obradujący właśnie w South-port, polecili swemu sekretarzowi Hodjes'owi wyrazić oburzenie związku górników z powodu dwulicowego stanowiska rządu angielskiego w sprawie polskiej napaści na republikę sowieców. Górnicy oświadczyli w dodatku, że są gotowi do wzięcia udziału w ruchu robotniczym, w celu wywarcia presji na rząd, aby przestał intrygować przeciwko ludowi rosyjskiemu.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1.11—13.

w Belgii Vandervelde, w Anglii Henderson, w Ameryce Gompers, a w Niemczech Scheidemann i Zuedekum), który dąży do ujęcia władzy przez proletariata w drodze ewolucji, bez obalania — przynajmniej na głębo — dotychczasowego ustroju — jest przez bolszewizm jak najbardziej stanowczo zwalczany i to z temperamentem świadczącym nawet, iż bolszewizm bardziej go nienawidzi, niż burżuazję!

„Banda znielowidzonych lokajów burżuazji“. „Zdrajcy socjalizmu“. „Szczity przekupionych przez burżuazję robotników i agenci burżuazji“, — oto przewziska, które traktuje ich Lenin w swoim wspomnianym wyżej liście. Przyjęło się nawet w bolszewickiej nomenklaturze specjalnie dla nich nazwę: „Socjal-zdrajcy“.

Niemniej prawie znielowidzonymi są t. zw. socjaliści niezależni (w Niemczech pod przewodnictwem Kautskiego, we Francji Jana Longuet'a). I oni stoją wprawdzie na gruncie rewolucji socjalnej, jednak nie według anarchistycznej recepty bolszewickiej i nie mogą zdecydować się ani na otwarte przystąpienie do komunistów, ani na pojęcie ich.

Są oni według Lenina „ludźmi bez idei, bez charakteru, bez polityki, bez honoru, bez sumienia, uosobienie dezorientacji filistrów“.

To też bolszewizm wypowiada obu tym rodzajom socjalizmu walkę bezwzględna, bez litości, a wspomniany wyżej „Manifest“ kończy się słowami:

„Odrzucając połowiczność, fałsz i zgniliznę przestarzałych już oficjalnych partii socjalistycznych, my, komuniści, zjednoczeni w III. Międzynarodówce, uważamy się za spadkobierców bohaterkich wysiłków i męczeństwa całego szeregu pokoleń rewolucyjnych, od Babeufa do Karola Liebknechta! — „Pod sztandarem Sowietów robotniczych, walki rewolucyjnej o władzę i dyktaturę proletariatu, pod sztandarem III. Międzynarodówki, proletariusze wszystkich krajów łączcie się!“

(Cdn.)

Władysław Orobkiewicz.

Z Czech.

PRZESILENIE GABINETOWE.

Praga. (PAT.) „Narodni Politika“ donosi, że przesilenie gabinetowe zaostrza się. Prezydent ministrów Tusar i minister Svehla mają coraz mniej widoków na złożenie większości rządowej.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW ARMJI.

Praga. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu czeskiego socjaliści niemieccy zgłosili wniosek o zmianę ustawy wojskowej. Żądają oni utworzenia w miejsce stałego wojska milicji w okręgach narodowościowych w postaci terytorjalnych batalionów. Bataliony te miałyby same wybierać swoich komendantów i decydować o języku komendy. Członkowie milicji mieliбы przechowywać u siebie w domu broń i amunicję.

UKŁAD BANKOWY Z SZWAJCARJĄ.

Paryż. (Radio.) Z Pragi donoszą, że zawarty został układ handlowy między Czechosłowacją a Szwajcarią. Układ ten wejdzie w życie, skoro tylko będą wypracowane szczegóły. Oczekują również w krótkim czasie opublikowania układu cłowego z Jugosławią. Anglia zgodziła się na pewne ułatwienia i korzyści dla zagranicznego handlu czeskiego w swoich koloniach.

POGŁOSKI O KRWAWYCH ROZRUCHACH W PRADZE.

Bytom. (PAT.) Pisma niemieckie podają wiadomości o wielkich rozruchach ulicznych w Pradze, dnia 7 bm., które miały przebieg krwawy; było 6 zabitych, 15 rannych. Na skutek strzelaniny, rozkazano wojsku użyć broni. Pisma niemieckie nie podają przyczyn rozruchów. Równocześnie podają dzienniki niemieckie wiadomości o wielkich demonstracjach głodowych w Karlsbadzie. Robotnicy zapowiadają strajk generalny, o ile sytuacja oprowizacyjna nie poprawi się.

Zjazd krajoznawczy.

W powiecie puławskim, na wyniosłym brzegu Wisły i w dolinie Grodarza rozsiadła się miejscina, zniszczona dzisiaj i zamieszkała przez biedną ludność żydowską, ale pełna jeszcze pamiątek dawnej świetności polskiej i urokami naturalnymi nęcąca. — Kazimierz Dolny.

Zakątek ten zasługuje całkowicie, aby przypomniało sobie o nim społeczeństwo, aby podniosło go wspólnymi siłami z upadku. Najwyższy już czas, by pomyślano o przywróceniu minionej wspaniałości pięknej spuścizny Kazimierza Wielkiego.

W tej myśli — i zgodnie z uchwałą I-go wszechpolskiego Zjazdu Krajoznawczego (10 i 11 kwietnia br.) — Łódzki Oddział Towarzystwa Krajoznawczego urządził w dniach 27 i 28 czerwca na Wiśle w Kazimierzu uroczystość tradycyjnych wianków w połączeniu ze zwiedzaniem zabytków tego miasta i jego najbliższych okolic.

Spodziewamy się, iż zaprojektowana przez nas uroczystość zgromadzi na te dni setki delegatów nie tylko Oddziałów Tow. Krajoznawczego, ale również stowarzyszeń pokrewnych, organizacji śpiewaczych kulturalnych itd. Słowem, iż stare mury zaniku i świątyni kazimierskich będą świadkami walnego zja-

JULJUSZ GERMAN.

Poza śmierć daleko.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Jaka moc ją przyniosła?

Drgnął. Rzucił się ku drzwiom.

— Przecież to żywa część mej istoty oddaliła się, odchodzi...

Z korytarza wionęła mroczna pustka, ciszą ironiczną groźną.

Szła prędko mostem Kierbedzia, zatulona w chustkę. W potwornej klatce olbrzymich żelaznych wianów malały figurki ludzkie, zrzadka snujące się spiesznie, niby karły zbiedzone. Z fal Wisły wznosił się oparem szerokim wiew zimny, potężny. W domach Pragi migotały drobne światełka, jak rój świętojańskich robaczek rozsiany czarodziejsko w gestwie nie boru. Odzież daleko zamglona luna rozwiewająca wspaniale srebrną poświatę elektrycznych lamp. Na przelimitującej czarnościami wislanej toni krótkie refleksy szklistej purpury i ostre wstęgi rusalczaných seledynowych blasków.

— Tam na dole zimno musi być jak w grobie, — Drzemknęła się ostro myśl, jakby lotem ptaka z głębin wodnej do niej lecąca.

Zdziwiła się natwicie.

— Zkąd mi to znowu do głowy przyszło?

A myśl-ptak zasmuiała w odlocie:

— W grobie zimno samemu, hej samemu...

— Głupia jesteś, właśnie, że tam samych niema,

— powiedziała bezwzględnie, rzucając głośno te słowa przed siebie

zdu tych, dla których droga jest przeszłość Polski i ślady dawnej kultury naszej, którzy miłować umieją piękno kraju rodzinnego.

Pragnąc, aby zjazd ten wypadł możliwie najokazalej, Oddział Łódzki Tow. Krajoznawczego zwraca się do wszystkich organizacji w całej Polsce z prośbą o wzięcie przez swych delegatów udziału we wzmiarkowanym zjeździe i uroczystości.

Zgłoszenia kierować należy pod adresem Łódzkiego Oddziału Tow. Krajoznawczego (Łódź, Al. Kościuszki 17) na ręce wiceprezesa i przewodniczącego Sekcji Wycieczkowej, p. Konrada Fiedlera.

Ostateczny termin zgłoszeń z podaniem ilości delegatów (kobiet i mężczyzn) dn. 17 czerwca br.

Całkowity program Zjazdu podany zostanie do wiadomości ogółu za pośrednictwem prasy.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

Oddział Łódzki Tow. Krajoznawczego.

Łódź, w maju 1920 r.

Z Francji.

GWALTOWNY SPADEK CEN.

Paryż. (Havas.) Prasa tutejsza poświęca szereg artykułów niższe cen, co przypisywane jest ogólnemu powrotowi do pracy we Francji oraz zapowiedzi świetnych zbiorów. Przy tej sposobności stwierdzają dzienniki, iż ogół ogranicza roztropnie zakupy do przedmiotów ściśle niezbędnych. Jak donosi „Petit Parisien“ minister handlu zamierza poddać rewizji dekret ograniczający import, a to w celu umożliwienia wykonania kontraktów, zawartych wcześniej.

Lyon. (PAT.) Na giełdzie handlowej w Marsylii spadły ceny wszystkich produktów. Kawa spadła z 294 na 272, groch włoski z 205 na 170, groch zielony z 210 na 175, fasola z 200 na 190, soczewica ze 130 na 115, olej rycynowy ze 160 na 140, palmowy z 450 na 350, oliwa jadalna z 675 na 600, wino z Algieru ze 146 na 134, bawełna z 680 na 590, mydło białe czyste z 460 na 440. Na ostatnich jarmarkach w departamencie Geru cena bydła spadła również znacznie. W Bordogne winnice obrodziły wspaniale. Cena wina spadła o 300 fr. na tonnie. Tak samo spadają ceny wina w Nimes. W poniedziałek notowano niżkę 5 fr. na hl.

OTWARCIE JARMARKU FRANCUSKIEGO.

Lyon. (Radio.) Ze Sztokholmu donoszą, że w poniedziałek nastąpiło inauguracyjne otwarcie jarmarku francuskiego. Obecny był prezes rady Branting. Poseł francuski zaznaczył w mowie, że naród francuski mimo fizycznego i moralnego wysiłku pracuje z zapalem, aby odzyskać na nowo swoje znaczenie przez swój dobry smak, zrzeczność i artyzm, w różnych gałęziach produkcji. Branting powitał z radością nowy wysiłek Francji, celem zacieśnienia stosunków szwedzko-francuskich. Oświadczył on, że Francja pozostanie nadal krajem niezrównanym dla swego wysubtelniejszego gustu, opartego na silnej pracy. Organizatorom jarmarku złożył gratulacje.

SYTUACJA STRAJKOWA.

Lyon. (Radio.) Rada municypalna w Wersalu przesłała rządowi francuskiemu telegram gratulacyjny z powodu energicznego przeciwstawienia się ostatnim strajkom, narzuconym przez frakcje wywrotowe. Te-

legram ten wyraża pragnienie, aby prawo strajku, z którego korzystają korporacje i związki, było najsurowiej zakazane pod grozą najenergiczniejszych represji funkcjonariuszom instytucji użyteczności publicznej.

Kongregacja kupiecka we Lwowie.

W sobotę, 12. bm., Kongregacja kupiecka odbędzie doroczne walne zgromadzenie, na którym prezydent jej przedstawi sprawozdanie z prac w roku ubiegłym.

Rok ten ciężki i trudny był dla Kongregacji. Stała wobec widoków olbrzymiej pracy — z jednej strony wyjęta walka bogatych w kapitały żywiłów obcych, które jako „neutralne“ wyszły z zamętu wojny nie tylko nie osłabione, lecz przeciwnie wzmożone na siłach nowym dorobkiem, z drugiej strony odcięcie od dotychczasowych utworzonych dróg zakupu towarów, wreszcie owocna działalność Sejmu ustawodawczego i szeregi reform dotyczących żywo stanu kupieckiego, które jego współdziałania koniecznie wymagały. Walka z wrogim kapitałem i jego metodami działania, wskazywanie dogodnych źródeł zakupu, tworzenie hurtowni handlowych, czynna współpraca w formie opinii i memoriałów w działalności ustawodawczej Sejmu, oto najpoważniejsze zadania, które stanęły przed Kongregacją.

Zadaniom tym starał się Wydział Kongregacji sprostać wedle najlepszych sił i woli.

Zmiana stosunków politycznych, groza zaledwie minionego niebezpieczeństwa zagłady żywiołu polskiego w Galicji wschodniej, wreszcie niezmiernie utrudnienia wszelkich stosunków handlowych i kredytowych wyloniły siłą rzeczy przekonanie, że jedynie zwarta organizacja całego kupiectwa wschodniej Małopolski może stanowić potężną obronę dla istniejących w Małopolsce wschodniej polskich placówek handlowych, że jedynie taka organizacja może swoją opinią zaważyć u miarodajnych czynników przy nowym kształtowaniu stosunków i obronić kupiectwo małopolskie przed ewentualnym pokrzywdzeniem przez ustawy i rozporządzenia, nie liczące się ze stosunkami Małopolski. Dając wyraz temu przekonaniu, rozpoczęła Kongregacja kupiecka we Lwowie energiczną akcję, celem zorganizowania całego kupiectwa polskiego wschodniej Małopolski w swym zrzeszeniu, a rezultatem tej akcji jest podwojenie się liczby członków Kongregacji.

Kongregacja wniosła cały szereg memoriałów w sprawach dotyczących kupiectwa, m. i. w sprawie nadużywania pociągów tak zwanych ewakuacyjnych, oraz pociągu Wawel do przemykania towarów zagranicznych do Polski z ogromnym uszczerbkiem dla skarbu państwa i uczciwego kupiectwa, w sprawie pokrzywdzenia kupców Polaków przy dostawach materiałów dla kolei państwowych, w sprawie święcenia niedziel i świąt w handlu, domagając się zaprowadzenia w Polsce ustawowego spoczynku niedzielnego i świątecznego w handlu, w sprawie przywozu do Polski przyborów artystyczno-malarskich, w sprawie przyznania kupcom odpowiedniej niżki podatku od zużycia wody, w sprawie nieprzestrzegania przez kupców żydowskich obowiązków zamykania sklepów w niedziele i święta i in.

Na żądanie władz centralnych, oraz Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, udzieliła Kongrega-

wię. I tak nic ci nie pomoże. Cierpliwy ja jak baranek, ale już koniec. Nie bądźże taka głupia, powtarzam. Brylanty będziesz miała, kamyczki jakie chcesz. Te członeczki rajskie w koronki poubieram, w jedwabie. W szampanie będziesz się kąpać i w esencjach smych, aż skórka biała będzie jak mleko i aksamit. Łakociami brzuszek napełnię.

Odraza obmierzłym kurczem zdławiła ją za gardło.

— Precz, bo wrzasku narobie, precz mówię...!

Odwrociła się raptownie ku niemu. Obronna mądrość zalsniła błyskawicą:

— Pchnąć go, stracić ze schodów, samej pędem na bulwar wpaść, o ratunek wołać...

Sprężyła mięśnie ramienia, wyrzuciła naprzód rękę przywołanym piorunowym ruchem. Zwinął się, odskoczył. Cios uderzył w próżnię. Potknęła się.

— Takaś ty! — zaskrzeczał i gwizdnął krótko, przeraźliwie.

Nim zdążyła stanąć równo na nogach, zamajaczyły przed jej oczyma postacie ciemne, dyszące napastliwie. Jak macki ośmiornicy skrępował ją brutalnie mrozący opłot ciężkich łap. Zawisła w powietrzu. Zatrute wyziewy jakby gnijących wodorostów uderzyły w jej nozdrza duszącym do mdłości, gryzącym robaczywie oparem. Brudna szmata zatkała jej usta, nim zdolała do krzyku je otworzyć. Ciało jej uniesione, chybotane w potwornych ramionach kołysało się bezwładnie. Jakieś zakrzywione pazury wpięły się boleśnie w udo. Ogarnęło ją uczucie bezbrzeżnej pogardy dla tego bólu. Ciało szarpane w nienawistnych ujęciach wydało się jej momentalnie rzecz porzuconą, bezpańską, już nie jej własną. Myśli świeciły się jasnym płomieniem, w którym splonęło doświadczenie wszelkie zaskoczono tępo zdziwienie.

— Więc to tak, to tak miało być?...

(C. d. n.)

Zdziwiła się jeszcze bardziej.

— Co to się z mna dzieje?

W tej chwili zaskrzeczał nad jej uchem głos ślizki jak ropucha:

— Klade się pod nogi osoby przesłicznej. Panna Kazia sama z sobą dyskursa prowadzi? To już lepiej ze służą najniższym pogawędzić.

Twarz żółta, nalana, z przyklepionymi jakby wąsikami. Oczy plugawe łażą po jej licach lepkiem nalotem pijawek.

— Pójdiesz pan do ciężkiej choroby! — krzyknęła, aż dźwięk głosu zgubił się w chrypliwych tonach. Zaciśnięta się szczelnie w chustkę, nasunęła ją na twarz, przyspieszyła kroku.

Gonił za nią skwirik, oczekający żabią wilgocią: — A to nie pięknie. Fe, taka ładnusia i tak krzyczy. Zagniewana laleczka. Postaramy się humorek naprawić, aż oczki się zaśmieją szafirowe, zatańczą lubością obłąkane...

— Idźże se do tych ścierek, co na rogach dla każdego się wystawiają, — rzuciła za siebie, nie oglądając się. — Odczep się odemnie wywłoko przeklęta, bo już nie wiem, co zrobić...

Błęgała już prawie. Jeszcze kilka kroków... już schodki, wiodące na bulwar, za nim oświetlona ulica. Szept syczący nie ustępował, zataczał przy jej twarzy coraz ciałniejszy krąg.

— Do rogówek wysyłasz złościco-rozkosznicco. Rozumku ani za fenigal! Odzieżby człowiek o takich silejtuszonych paskudztwach myślał, kwiateczek ten mając pod nosem bujny, pachnący. Nie wywiniesz się ty milutka, nie wywiniesz, — zachichotał oblesnie, zajączał.

Ze ściśniętymi zębami dopadła schodów, przeska kiwała po kilka stopni. Z pod mostu wypełzły nadbrzeżne cienie ogromne, nagłym mrokiem zasłoniły ogniki dalekich świateł.

— Po dobremu radzę, po dobremu, serdecznie, zachrypiał zawadzając, nie bądź głupia, ostatni raz mów-



Dziś 10 b. m.

II. Serja

Straceńcy

6 akt.

Wielki nastrojowy dramat francuski o silnie wstrząsających scenach życiowych. — Miśtarna inscenizacja, doskonała gra artystów. — Bogata wystawa, n3059

cja kupiecka całego szeregu obszernych i umotywo-
wanych opinii w sprawach dotyczących kupiectwa.
Sprawa hurtowni, któraby zaopatrywała człon-
ków Kongregacji w towar bezpośrednio ze źródła,
jest już szczegółowo opracowaną i będzie przedłożona
najbliższemu walnemu zgromadzeniu członków.
Kongregacja kupiecka brała żywy udział w pra-
cach organizacji narodowych, wysyłając swoich
przedstawicieli na posiedzenia, biorąc udział w or-
ganizowaniu obchodów i uroczystości narodowych i
popierając wydatną pomocą materialną działalność
poszczególnych Komitetów narodowych, zwłaszcza
zaś Komitetów plebiscytowych.

Jedną z najważniejszych czynności Kongregacji
było udzielanie członkom wyczerpujących informacji
w sprawach źródeł zakupu towarów, oraz porady
w sprawach celnych, kolejowych, jakoteż formalności
połączonych z wykonywaniem zawodu kupieckiego.
Informacji takich udzielono w roku sprawozdawczym
289 pisemnie, nie licząc informacji ustnych.

Sekretariat Kongregacji kupieckiej pośredniczył
w wyszukiwaniu odpowiednich posad dla pracow-
ników handlowych, względnie w wyszukiwaniu prac-
owników dla swoich członków.

W roku 1919 odbyło się walnych zgromadzeń
nadzwyczajnych 11, zwyczajnych 1, posiedzeń Wy-
działu 12, posiedzeń Komisji 9, posiedzenia Prezy-
dium Kongregacji odbywały się co tygodnia.

NA DOBIE.

Historyk „szalony“

Na zjeździe „demokratów“ „polskich“ b.
premjer z czasów smutnej pamięci Regencji p. Ku-
charzewski usiłował dowcipnie przyrównać obecny
„kierunek“ „demokracji“ „polskiej“ do wzniosłych
tradycji Lelewela, Goszczyńskiego, Konarskiego,
Smolki, Romanowicza etc.

Przyzwyczaeni jesteśmy do tego, że „demo-
kraci“ chętnie wysuwają to piękne powinowactwo
na swoich zjazdach. Czynili to jednak dotychczas
ludzie o rozbijającą płytkiej i taniej umysłowości,
którzy czcując i miękkość wewnętrzną usiłowali
zasłonić figlarnym frazesem o wielkich przodkach
„polskiej“ „demokracji“.

Ostatnio uczynił to człowiek, który rości so-
bie pretensje do naukowego ujmowania zjawisk
historycznych, autor monografii o Mochnackim.
To już jest tupet iście awanturniczy, gdy zwa-
żymy, że wyłagł się w mózgu „pragmatycznego“
historyka.

Czego właściwie chce p. Kucharzewski od
tych dostojnych duchów, których niestety żadna
siła już wskrzesić nie może, by głośno zaprote-
stowali przeciwko tej oszczerczej potwarzy, kala-
jącej ich czystą i wielką pracę dla Ojczyzny?

Wszak ani Lelewel, ani Goszczyński, ani Ko-
narski, ani ci wszyscy inni z żydami nie wspólnego
nie mieli, a o ile już kwestję żydowską którykol-
wiek z nich poruszał, to w żydach zawsze nieubła-
ganych naszych wrogów widział.

Czy którykolwiek z tych wielkich mężów kie-
dykolwiek choć na moment pomyślał o sprzedaniu
Polski zaborcy za miskę soczewicy, tak, jak ja
chcieli podczas wojny sprzedać „demokrację“ „pol-
ską“ Austrii i Niemcom?

Ci wielcy mężowie nasi mieli prawa, niezawo-
dny i z krwi czystej polskiej płynący Instykt
polski, który ich na sprzedajne ścieżki nigdy nie
uwiódł. Temu p. Kucharzewski jako historyk prze-
cież nie zaprzeczy. A tylko wtedy, gdyby prawdziwie
tej zaprzeczył — mógłby snadnie powinowactwa
między nimi a obecną „demokracją“ „polską“ się
dopatrywać.

„Ale świętości nie szargać, bo trza, aby święte
były“.

O tem p. Kucharzewski powinien pamiętać.

Stem.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!“

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.“

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Iwonicz ordyn. Dr. MAZANEK.

2 SERIJE
arcydzieła A. Dumasa

Mr. MONTE CHRISTO

wyświetlają kinostreży 3069

„Marysienka“ i „Kopernik“

dziś 10 b. m. (czwartek)

PO RAZ OSTATNI.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 10 czerwca po raz 7-my „Ponad śnieg“, dramat w 3 akt. Stefana Zeromskiego.

W piątek 11 czerwca po raz 2-gi „Książę Kazimierz“, operetka w 3 akt. Ziehrera.

W sobotę 12 czerwca o godz. 7 „Żydówka“, opera Halevy'ego z pp. Marynowiczówną, Małecką (w roli tytułowej), Mannem i Niżankowskim.

W niedzielę 13 czerwca o 3.30 „Lyzistrata“, o-
peretka w 3 aktach P. Linckego. — O godz. 7 po
raz 8-my „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach St. Ze-
romskiego.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA“ (ul. Rejtana 1. 3):

Program ostatni, od poniedziałku 7-go, do wtorku 15-go czerwca włącznie, codziennie o godz. 7.30 wiecz. Prolog. — Gościnny występ: Jerzy Boroński w swoim repertuarze. — Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze“, sketch w 1 akcie. — „Pasek na piosenki“, sketch w 1 akcie.

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

— „APOLLO“. Dziś nowość: „Kobieta w szmaragdach“. Dramat w 5 aktach z Lyą Marą.

— Konferencja Dyrektorów i Dyrektorek szkół miej-
skich powszechnych i średnich w sprawie propagandy
subskrypcji pożyczki Odrodzenia, odbędzie się
w sali PTP. (ul. Zimorowicza 17) dnia 11 bm. o go-
dzinie 7-mej wieczorem, na którą Zarząd Oddziału
PTP. zaprasza.

— Konsum dziennikarski. Walne Zgromadzenie
członków Konsumu dziennikarskiego odbędzie się
we środę 16 bm. o godz. 7 wieczorem w Kasyne
i Kole lit. art.

— Wiadomości teatralne. W sobotę w „Żydówce“,
partję tytułową śpiewać będzie p. Małecka. Interpre-
tacja aktorska i śpiewacza budzi ogromne zaintere-
sowanie. — Idąca po raz siódmy przy wysprzedanej
sali sztuka Zeromskiego cieszy się nadzwyczajnym
powodzeniem. Silnie interesujące momenty, groza i
duch patriotyczny pociąga publiczność, która nie-
przerwanie zamawia bilety już na następne przed-
stawienia. Dołącza się do powodzenia sztuki i dosko-
nała gra artystów, którzy zjednali sobie życzliwość
krytyki i jej zasłużoną ocenę. — Od szeregu dni jest
w przygotowaniu wyborna farsa Hennequin'a i Ve-
bera pt. „Chrześcijał wojenny“. Reżyseruje sztukę p.
Jan Nowacki.

— Ostrzeżenia. Konsulat polski w Strasburgu
ostrzega Polaków, wybierających się w podróż do
Francji bez paszportów lub mających paszporty bez
wiz władz francuskich przed tego rodzaju przedsię-
wzięciem, ponieważ osoby takie, gdyby im się na-
wet udało przedostać przez granicę polsko-niemiecką
i niemiecko-francuską zostaną bezwzględnie wyda-
lone, a nadto narażone na przykrości, stratę pienię-
dzy, a nawet i areszt. Powyższe osoby doznają za-
wodu, licząc na pomoc ze strony konsulatu polskie-
go, którego interwencja w tych wypadkach jest bez-
skuteczną, gdyż władze francuskie baczą obecnie
pilniej, niż dawniej na to, aby do Francji nie emi-
growały nieproszone i niepowołane żywoły. Każdy
wybierający się więc w podróż do Francji musi po-
siadać paszport wystawiony przez władze polskie i
zaopatrzony w wiza konsulatu francuskiego. Konsu-
lat polski w Strasburgu prosi wszystkie pisma o
powtórzenie tego ostrzeżenia.

— Konkurs na stypendium. Magistrat miasta Lwo-
wa ogłasza konkurs na jedno stypendium w kwocie
500 (pięćset) koron ku uczczeniu pamięci poległego
pod Obroszynem w dniu 19 kwietnia 1919 w obronie
ojczyzny Romana Felsztyna przedtem Feldsteina.
O nadanie stypendium tego ubiegać się mogą stu-
denci szkoły średniej lub szkoły wyższej, narodo-
wości polskiej bez względu na wyznanie, którzy od-
znaczają się studjach swych na polu literatury pol-
skiej. Pierwszeństwo do otrzymania stypendium bę-
dą mieli ci kompetenci, którzy brali udział w kam-
panji 1918—19 roku w obronie polskości Lwowa i
ich potomkowie bez różnicy płci, następnie wogóle
dzieci żołnierzy i oficerów wojska polskiego. Nada-
nie stypendium przez Radę miasta Lwowa nastąpi
na wniosek matki Romana p. Heleny Felsztyn. Po-
dania zaopatrzone w wyżej wymienione dowody na-
leży wnieść do Magistratu najpóźniej do 25 czerwca
1920. r. Podania wniesione po upływie tego terminu
lub nieodpowiednio udokumentowane nie będą u-
względnione.

— Odszkodowanie od Rusinów. Sady skazują cią-
gle tych Rusinów, którzy rabowali i kradli jako żoł-
nierze, lub jako cywili, pomagając swemu wojsku.
Nie słychać jednak, by tych, którzy do rabunków
wzywali lub rabowali sami, skazywano, prócz kary
więzienia, na zapłacenie odszkodowania obrabowa-
nym. Na niejednym złodzieju będzie można poszuki-
wać odrazu przez sąd karny prawa do odszkodowa-
nia. A chyba takie przyznawanie odrazu przez sąd
karny prawa do odszkodowania (także
za pobicie, rany i t. d.) jest tak słuszne, że
wszyscy sędziowie cywilni i wojskowi winni to
stałe uwzględnić.

— Śledztwo wśród jeńców. Wśród jeńców ruskich
w obozach, lub puszczonej wolno, są i tacy, któ-
rzy dopuszczali się najsroźszych tortur i morderstw
na Polakach, a obecnie przeszli w okolice, gdzie ich
nikt nie zna (o ile ich puszczone), albo zmienili na-
zwisko, mają obce papiery i tak uchodzą sprawiedli-
wości. Jest obowiązkiem komendantów obozów i
śledczych władz wojskowych i cywilnych dokładnie
zbadać przeszłość i autentyczność każdego osobni-
ka. W obozach należałoby spisać dokładnie genera-
lja i skontrolować je drogą korespondencji z temi
miejscami, skąd dany człowiek pochodzi, lub gdzie
przebywał. Winniśmy to pomordowanym okrutnie
braciom — starać się o to, by żaden zbir i zbój nie
został bez kary, tem więcej, że będzie on nadal tem
łatwiej gotów do zbrodni, zwłaszcza wskutek niedo-
łężstwa władz wolno puszczonej.

— Żydzi jako Rusini. W pismach ruskich rek'amu-
ją się: Kino Kopernik i Marysienka, bandażysta
Rappaport, Krasickich 8, fotogr. „Grottgier“, Akade-
micka 5, dentyści: Nass, Sykstuska 17 i dr. Pflau,
Żółkiewska 26, jubiler Acht, Sykstuska 7, apteka: z
Ettinger, pl. Gołuchowskich 14, bieliźniarz Manner,
Sykstuska 2 i w. i.

— INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE teatru
artystyczno-literackiego pod dykcją pp. Ochrymo-
wicza i Wandyczowej, odbędzie się dn. 19 bm. w
sali „Casina de Paris“, Lwów, Rejtana 3. Rozpoc-
nie ono szereg przedstawień z pierwszorzędym,
bardzo urozmaiconym, programem. Będzie miał
Lwów nielada biesiadę artystyczną, zobaczy bowiem
nowych artystów, wybitnie utalentowanych z teatrów
warszawskich i krakowskich. Między innymi wy-
stępować będą: pp. Ochrymowicz i Wandyczowa,
p. Seweryn Michałowski, ulubieniec Lwowa, p. Lili
Organowska, słynna pieśniarka warszawska itd.

Blizsze szczegóły na afiszach i ogłoszeniach!

— Ślub p. Mieczysława Siebauera sędziego sądu
okręgowego w Złoczowie z panną Zuzanną Czeple-
lewską odbył się 5 czerwca w kościele św. Zofii.
3058

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zaopa-
trywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu ko-
rzennym p. Kulnowskiego przy ul. Gródeckiej 13
i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofii, ul. Na
Błonie 1. 2. 2676

Nalepki na flotę polską będą sprzedawane przez
cały czerwiec. W dniach 23 i 24 czerwca wszystkie
okna w Polsce winny mieć nalepki. Nie wadpimy, że
tym czynem całe społeczeństwo okaże swe niezłom-
ne dążenie do władania wybrzeżem morskim i wła-
sną flotą. Komitet wykonawczy mieści się przy ul.
Marszałkowskiej 63 Liga Żegluga Polskiej i Pałac
Staszica Koło Polek.

Poznańskie wobec żydów. „Kurier Poznański“
opisując prowokację żydowską w teatrze lwowskim,
zaopatruje notatkę swoją następującym komen-
tarem:

Tak się zachowują żydzi we Lwowie. Gdy się
patrzy na wzrastający ciągle zalew Poznania przez
żydów, możemy sobie spokojnie powiedzieć, że
wkrótce i tu doczekamy się scen podobnych. Coraz
częstsze są wypadki nahałności i beztaktów przyby-
szów żydowskich. Jest czas najwyższy, aby spo-
łeczeństwo zdobyło się na samoobronę przed inwazją
żydowską, inaczej grozi nam potop paskarstwa, li-
chwy wyzysku i demoralizacji, od której nic nas nie
ocali.

XIX Zjazd łowiecki!

XIX. Zjazd łowiecki, który odbędzie się w dniu
12 czerwca br. we Lwowie, budzi ogólne zaintere-
sowanie. Walne Zgromadzenie członków Małop. To-
warz. Łow. (o godz. 10 rano w sali Kasyna narod.)
poważnie kilka ważnych uchwał, dotyczących rozwoju
łowiectwa. Nasze władze wojskowe bardzo życzliwie
zajęły się sprawą popisowego strzelania (g. 3 po
południu na wojsk. strzelnicy) i udzieliły Komitetowi
poparcia w celu urządzenia tegoż, a Dowódca O. G.
gen. Lamezan i inni wyżsi oficerowie obiecali przy-
być na strzelnicę i uczestniczyć w jury.

Sprawy ruskie.

Program rządu U. N. R.

Nowy rząd U. N. R. wydał w dniu 2 czerwca deklarację, w której określili program pracy, jakiej ma podjąć się celem zaprowadzenia trwałego rządu do czasu zwołania parlamentu. Pierwszym zadaniem rządu jest uwolnienie obszarów państwowych od wrogów „aby i dalej nie panowali nad nami obcy ludzie” — wobec czego dążyć zamierza do utworzenia silnej, karnej armii celem obrony kraju przed wrogiem. Kadry tej wojskowej organizacji tworzy armja gen. Omelianowycza Pawlenka. Dla zabezpieczenia tych zadań podejmie rząd akcje, zmierzająca do ulepszenia narodowego gospodarstwa. Nastąpi tedy odbudowa zniszczonego wielkiego i małego przemysłu, oraz ożywienie wewnętrznego i zewnętrznego handlu. Plan finansowy nowego rządu obejmuje intensywne opodatkowanie całej ludności. Program w dalszym ciągu uwzględnia potrzebę wprowadzenia silnych i odpowiedzialnych organów w administracji, by w ten sposób wprowadzić drogą planowej organizacji silną władzę i zabezpieczyć życie i dobrobyt wszystkich obywateli bez różnicy narodowości. Jako najbliższe zadanie rząd uważa zwołanie „przedparlamentu”, tj. konstytuandy z przedstawicieli miejscowych obywatelskich, politycznych, zawodowych i kooperatywnych organizacji. Do tej też pory ziemia, pozostanie w używaniu włościan, którzy ją uprawiają. Pokój z Polską, uznanie przez nią państwowych praw ukraińskiego narodu, bratnia i sąsiedzka pomoc w walce, stawia przed Ukrainą szerokie pole współpracy z zachodnią Europą. Rząd zacieśni stosunki z Rumunią, jak niemniej z państwami nadbałtyckimi, czarnomorskim i Kaukazem. Deklaracja rządu stwierdza w końcu, iż stanie na straży równości narodowych mniejszości i wzywa do współpracy wszystkich obywateli.

Francja a Ukraina.

„Wpered“ donosi, że do dowódcy wojsk ukraińskich Pawlenki przybyć ma z Rumunii w najbliższych dniach upelnomocniony przedstawiciel francuskiego poselstwa w Bukareszcie, w celu omówienia technicznego zapotrzebowania ukraińskiej armii. W tej kwestii nawiązane zostaną układy z rządem francuskim.

Ukraińscy ministrowie we Lwowie.

We wtorek w przejeździe przez Lwów do Warszawy, zatrzymali się w naszym mieście ukraińscy ministrowie A. Lewickij i S. Tymoszenko.

W obronie spóżywców.

Aktualna sprawa polityki aprowizacyjnej państwa na rok 1920/21, tudzież związane z nią sprawy spółdzielczych organizacji spóżywców, były przedmiotem obrad Zarządów i Delegatów Stowarzyszeń spóżywczych. Sprawy te referowali dyrektorowie Związku Stow. spóż.-gosp. „Jedność“ we Lwowie pp. K. Krzysztofowicz i M. Chrystowski. Referenci podnieśli przykry objaw, że sprawa polityki aprowizacyjnej jest przedmiotem targów producentów, spekulacji pośredników, jest kwestją partii politycznych a najistotniej interesowani spóżywcy, zwłaszcza spóżywcy miast, nie wyrazili w tym przedmiocie swej opinii, która przecież powinna być decydująca. Interes spóżywcy nie powinien być sprzeczny z interesem producenta, owszem wskazana jest wzajemna zależność tych dwu warstw; jednak tak producent, jak i konsument musi zwalczać wszechwładne dziś pośrednictwo spekulacyjne, które murem swego kapitału, czy stosunków, cynie, które manowce od produkcji. Młotowe fortuny spekulantów wyrastają z nędzy warstw spóżywców, wyrastają ze szkoda całego Narodu i Państwa, które nie może obronić swej waluty przeciw deprecjonującej ją dyktaturze spekulacji. Zebranie solidaryzowało się z rezolucjami Związków Stowarzyszeń Spóżywców w Warszawie, a nadto uchwalilo jednogłośnie następujące rezolucje:

„Wychodząc z założenia, że nieuregulowanie cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby powoduje dalsze drożenie wszelkich artykułów handlu i przemysłu i temsamem uniemożliwia racjonalną czynność gospodarstw mniej zamożnych sfer miejskich, — zorganizowani spóżywcy domagają się ustanowienia przy całkowitym sekwestrze jednolitych cen i racyi na nowy okres gospodarczy w całym państwie.

„Uważając pośrednio handlarzy w obrocie artykułami spóżywczymi za równorzędny powód drożyzny — zorganizowani spóżywcy domagają się udzielenia im Związkowi bezpośredniego prawa wykupu i magazynowania ziemio- i owoców w nowym okresie gospodarczym, przez własne organa.

„Reprezentanci lwowskich kooperatyw spóżywczych polecają Zarządowi Związku zwrócić się imieniem zorganizowanych spóżywców do posłów sejmowych m. Lwowa z żądaniem stanowczego poparcia i wprowadzenia całkowitego sekwestru ziemio- i owoców.”

Zebranie omówilo nadto sprawę kapitałów obrotowych stowarzyszeń spóżywczych. Wzrost cen wszelkich artykułów powoduje, że kapitały własne

Stowarzyszeń, udziały i fundusze rezerwowe stanowią mikroskopijną część kapitałów, potrzebnych do obrotów. Stowarzyszenia muszą albo ograniczać swe działalność, lub też muszą zaciągać długi, które są zawsze uciążliwe. Przyznanego na finansow. organizacji spóżywców państwowego kredytu Stowarzyszenia dotąd nie otrzymały, zaś Związek Stowarzyszeń spóżywczo-gospodarczych „Jedność“ otrzymał go w niedostatecznym wymiarze. W dyskusji rozpatrywano sprawę uposażenia Stowarzyszeń w niezbędne kapitały obrotowe, zdecydowano podnieść wysokość udziałów, jednak wyrażono opinie, że dziś od konsumenta nie można żądać zbyt wiele. Uznając kredyt w Miejskim Zakładzie Kredytowym jako niezbędny, powzięto uchwałę, aby Stowarzyszenia, potrzebujące pomocy, wniosły na ręce Zarządu „Jedności“ podania do Miejskiego Zakładu Kredytowego o kredyt z tem, że kredyt ma być wypłacony Związkowi Stow. spóż.-gosp. „Jedność“ w gotówce, zaś „Jedność“ udzielać będzie tym Stowarzyszeniom kredytu w towarach.

Nadto po długiej i wyczerpującej dyskusji zdecydowano przystąpić do zorganizowania fabrycznego wypieku chleba dla Stowarzyszeń, należących do Związku „Jedność“ we Lwowie.

Zebranie, w którym uczestniczyli reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa — wypowiedziało swe opinie poważnie, i w pełnym przekonaniu, że rezolucje te znajdują oddźwięk życzliwy u sfer decydujących.

Z kraju.

GORĄCE PRZYJĘCIE POSŁA ZIEMI PŁOCKIEJ.

Kamionka Strumiłowa.

W drugim dniu Świąt Zielonych (24 maja) przybył do naszego miasta poseł Ziemi płockiej, Szczepan Sawicki, który wygłosił referat „O pracach Sejmu ustawodawczego”.

Obrzymi tłum, złożony ze wszystkich warstw ludności miasta i powiatu, zapełnił salę Domu narodowego, przyległe korytarze i dziedzińce. Poseł Sawicki w półtoragodzinnym przemówieniu przedstawił dzieje wskrzeszenia naszej Ojczyzny, walkę obronną Polski przeciwko wrogom zewnętrznym, tudzież niebezpieczeństw, zagrażające od wrogów wewnętrznych: prywaty, kastowości, klasowych interesów, przekupstwa i paskarstwa, roztoczył przed słuchaczami obraz prac Sejmu ustawodawczego, umacniając udział każdego z grupowań politycznych w pozytywnej działalności parlamentarnej, zakończył zaś wezwaniem do organizacji, jedności i zespolenia wszystkich sił w społeczeństwie, które dobro narodu stawiają ponad korzyści jednostkowe, klasowe czy partyjne.

Burzliwe oklaski i okrzyki uznania były wymowną miarą sympatii, jaka połączyła słuchaczy z czcigodnym posłem.

W dyskusji zabrał głos imieniem tu „ludowców“ Dr. J. Poznański, który szeroko rozwiódł się o wartości i błogosławieństwie „reformy agrarnej“, którą narodowa demokracja rzekomo chce obalić, o tem, że „endecja“ chce wprowadzić reakcyjne prądy w życie narodu (np. dwuzbiowość Sejmu), o zajęciach na komisji sejm. spraw zagranicznych; odpowiednią odprawę otrzymał z ust posła Sawickiego, którego wywody przyjęto aplauzem. Po wyjaśnieniu, udzielonem przez referenta rolnego p. Dr. Wróblewskiego, chciał zabrać głos agitator „ludowcowy“, p. P. Kruczkiewicz, zgromadzenie jednak nie pozwoliło mu przyjść do głosu.

Wśród burzliwych oklasków, okrzyków na cześć zjednoczonej Polski i objawów gorącego uznania dla posła Sawickiego i prac Związku lud.-nar., zgromadzeni rozeszli się do domu, unosząc w duszy przekonanie, że ponad interesy materialne jednostki, warstwy społecznej i partii, należy zawsze przekładać dobro Rzeczypospolitej, której budowa i wzmocnienie wymaga poświęcenia i ofiar, zespalania sił a nie kierowania się grubym egoizmem klasowym czy partyjnym.

T. J.

STANISŁAWÓW.

Egzamin dojrzałości. Do egzaminu dojrzałości w II. gimnazjum z pol. jęz. wykł. w Stanisławowie zgłosiło się 26 uczniów publ., 6 prywatnych. 3 eksternistów. Egzamin odbył się pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum w Kołomyi, Stanisława Boronia, częścią zaś pod przewodnictwem dyrektora zakładu.

Egzamin dojrzałości złożyło 2 abiturjentów z odznaczeniem, 22 jednogłośnie, 9 większością głosów, 2 reprobowano na pół roku, a mianowicie: Publiczni uczniowie zakładu: Bauer Otto, Bibring Adalbert, Czahur Bazyl, Dröhlich Jakób, Geithelm Chaim, Gersten Rafael, Gibel Plato, Kamiński Rudolf, Krzak Władysław, Kucharski Emil, Litaniuk Antoni, Łomej Teodor, Mamak Jan (z odzn.), Matheis Jan, Medveczky Witold, Miltsovits Eugeniusz, Nikosiewicz Marjan, Pawulski Kazimierz, Raczyński Andrzej, Scher Zygmunt, Schleimer Samuel, Smagowicz Aleksander, Tarata Władysław, Warzeszkiewicz Zbigniew (z odznaczeniem), Żak Jan. Prywatni: Albert Samuel, Bauer Adolf, Gabrusiewicz Antoni, Roksch Łazarz, Spitzer Adolf. Eksterniści: Fischer Filip, Wiesner J.

„Korniki“.

Otrzymujemy następujące pismo:

Prosimy uprzejmie o umieszczenie w łamach swego pisma następującego sprostowania:

„W artykule pod tytułem „Korniki“ umieszczonym w czasopiśmie z dnia 13 maja br. Nr. 220 zauważono, że p. Selig Borak ze Stryja otrzymał między innymi pewne poświadczenie lojalności również od Władz autonomicznych. Gdy pod tem wyrażeniem musimy przyjąć, że to odnosi się także i do Wydziału powiatowego, dlatego oświadczamy, że p. Seligowi Borakowi nie wystawialiśmy ani wydawaliśmy żadnych poświadczeń.

Z Wydziału powiatowego
Przez Barański

Wyjaśnienie to zamieszczamy tem chętniej, że p. Borak zdołał istotnie uzyskać panegiryki dla siebie nie tylko od poważnych osobistości prywatnych, które wprowadził w błąd co do celu tych dokumentów, ale także od Władz cywilnych, a nawet wojskowych i używa tych dokumentów w Warszawie w celu uzyskania u rządu polskiego zatwierdzenia zawartych ongi z ś. p. rządem austriackim kontraktów drzewnych w lasach rządowych.

Niewątpliwie panowie ci mają powody na tego rodzaju nadużywanie swych nazwisk do celów spekulacyjnych.

Wybory

w Uniwersytecie Warszawskim.

Dnia 5 bm. odbyło się w sali posiedzeń senatu akademickiego Uniwersytetu warszawskiego zebranie plenarne profesorów wszystkich wydziałów w celu wyboru władz akademickich na nowy rok akademicki 1920-21.

Rektorem został wybrany prof. zwyczajny historii polskiej wieków średnich Jan K. Kochanowski, prorektorem został rektor z ubiegłego roku akademickiego prof. zwyczajny mineralogii i petrografii dr. Stanisław Józef Thugutt; dziekanem wydziału teologicznego wybrany ponownie prof. zwyczajny studium biblijnego Nowego Zakonu ks. dr. Władysław Szczepański, dziekanem wydziału prawa i nauk politycznych ponownie prof. zwyczajny prawa państwowego i międzynarodowego dr. Zygmunt Cybichowski, dziekanem wydziału lekarskiego — prof. zwyczajny patologii i terapii szczegółowej chorób wewnętrznych dr. Antoni Gluziński, dziekanem wydziału filozoficznego — prof. zwyczajny historii Europy wschodniej dr. Oskar Halecki.

Nadto weszli jako przedstawiciele wydziałów do senatu: od wydziału teologicznego — prof. zwyczajny studium biblijnego Starego Zakonu ks. dr. Wilhelm Michalski, od wydziału prawa i nauk politycznych ponownie prof. nadzwyczajny skarbowości dr. Edward Strasburger, od wydziału lekarskiego prof. zwyczajny psychiatrii dr. Jan Mazurkiewicz, od wydziału filozoficznego prof. nadzwyczajny historii literatury polskiej dr. Józef Ujejski i prof. zwyczajny fizyki doświadczalnej dr. Stefan Pleńkowski.

Skład senatu uzupełni się jeszcze sędzią uniwersyteckim, mianowanym później przez ministerjum oświecenia z pośród członków wydziału prawa i nauk politycznych.

W żydowskich sidłach.

W związku ze sprawą referenta politycznego i zastępcy starosty bedzińskiego, Jarnuszkiewicza, o którego ucieczkę donosiliśmy onegdaj, śledztwo zdołało ustalić, że pośredniczką w załatwianiu operacji łapówkowych była mieszkanka Bedzina, 22-letnia Płima Loewit, pozostająca w zażytych stosunkach z Jarnuszkiewiczem.

Łapówki, dochodzące do bardzo wysokich sum, pochodziły głównie od żydów za zwalnianie aresztowanych przemytników, agentów granicznych i przestępców politycznych. Ludzi tych, jako aresztowanych przez policję, odsyłano zwykle do starostwa, gdzie dzięki wpływom uwalniano ich i ułatwiano ucieczkę za granicę. Wspomniana Loewit i Jarnuszkiewicz otrzymali np. za pewną sprawę 10.000 marek.

Pośród szeregu spraw, które ujawniło śledztwo, prowadzone przez kapitana policji Wintuszkę — zdołano na razie wykryć trzy ważniejsze. Jedną z nich była sprawa Warmana, miejscowego milionera, który aresztowany był za sprawy natury politycznej. Do sprawy wtrącił się pownie aferzysta Maksymilian Hach, który doręczył Jarnuszkiewiczowi 20.000 marek łapówki — i w ten sposób uwolnił swego przyjaciela z więzienia.

Ponieważ nad Warmanem roztoczono mimo to dozór policyjny, wszczęto nowe zabiegi o zwolnienie Warmana od tego dozoru i zaproponowano Jarnuszkiewiczowi drugie 20.000 marek. Tymczasem zaczęły już obiegić w mieście pogłoski o łapownictwie i wskutek tego Jarnuszkiewicz nowej łapówki nie przyjął i Warmana z pod dozoru uwolnił.

W drugiej znowu sprawie pośredniczyła wspomniana Loewit, która otrzymała od Sary Weisblatt 6000 marek, od żony Jakóba Szeinica z Sosnowca 5000 marek, wreszcie od Wilbusza 5000 marek na uwolnienie z więzienia Warmana i niejkiej Weisfeldowej. Dalej za przyspieszenie uwolnienia Eliasza Weisblata wspomniana Loewit wręczyła Jarnuszkiewiczowi 5000 marek. Okazuje się przy tem, że Loewit część łapówek zatrzymała sobie tytułem należności za pośrednictwo.

Podobno tego rodzaju afer łapówkowych jest bardzo dużo. Śledztwo toczy się dalej, napotyka jednak na poważne trudności z powodu poufności, z jaką tego rodzaju sprawy załatwiał Jarnuszkiewicz. Afera zatacza coraz szersze kręgi, ponieważ zamieszane są podobno, prócz starostwa, inne urzędy. Oczekiwane są wobec tego dalsze rewizje i aresztowania.

Cześć żydów, zamieszanych do sprawy z Jarnuszkiewiczem, uciekła już z Będzina za granicę. W związku z tem wyłoniła się również sprawa zaświadczek granicznych.

Z dochodzenia dotychczasowego uwydatnił się szczególnie znamieny, mianowicie, że wielu osobników, aresztowanych przez władze policyjne za przestępstwa, proponowało policjantom wysokie łapówki, zwalniano następnie w starostwie za sumy daleko mniejsze.

Jarnuszkiewicz, jak już donoszono, zbiegł niezwłocznie po wszczęciu przeciwko niemu śledztwa. Śledzono, iż uciekł za granicę. Okazało się tymczasem, że przybył on onegdaj do Warszawy i tu od dwóch dni błąkał się, nie mając u nikogo oparcia, lub bojąc się wpaść w ręce policji. Wczoraj wreszcie znalazł się na fortach służewskich (za miastem) i tam, w przystępie rozpaczki — usiłował sobie odebrać życie podcięciem żył u rąk. Omdlałego przewiozła policja do komisariatu mokotowskiego, a następnie do szpitala św. Rocha.

Afera kap. Paaschego.

Kapitan pod zarzutem propagandy bolszewickiej. — Rewizja w dobrach kapitana. — Śmiertelny postrzał w czasie ucieczki.

Berlin i Niemcy przeżywają dzisiaj głośnie aferę zastrzelenia przez władze bezpieczeństwa kap. Paaschego, pozostającego pod zarzutem propagandy bolszewickiej. Szczegóły tej sprawy, która tworzy obecnie temat ożywionej dyskusji w prasie i w zgromadzeniu narodowym, według urzędowego przedstawienia, mają następujący zarys:

W dniu 3 maja w prezydium policji berlińskiej ustalono, iż kap. Paasche, w dobrach swych Waldfriede zgromadził broń i amunicję dla bojowej organizacji komunistycznej. Już poprzednio nadpływały doniesienia, iż Paasche jest członkiem partji komunistycznej i że w jej interesie prowadził nader ożywioną działalność. Wobec czego władze bezpieczeństwa postanowiły przy pomocy wojska przeprowadzić rewizję, ewentualnie skonfiskować broń, a w razie jej znalezienia zabrać całą korespondencję kapitana, co do którego jednakowoż nie wydano rozkazu aresztowania.

Przystąpiono do rewizji. Oddział wojska, złożony z 50 żołnierzy otoczył dziedziniec dworu, inny wkroczył do mieszkania, gdzie jednakowoż prowadzący rewizję por. Kappe nie zastał kap. Paaschego. Służący, zapytany o pobyt kapitana, oświadczył, że znajduje się on na pobliskim położonym jeziorze. Sierżant żandarmerji Wendland, znający osobiście kapitana Paaschego, otrzymał rozkaz udania się nad jezioro, by go stamtąd do dworu przyprowadzić. Sierżant wypełnił rozkaz, zastał kap. Paaschego nad jeziorem i wezwał go, by mu towarzyszył do dworu. Po pewnym wahaniu kapitan ruszył z żandarmem w drogę. Gdy już byli w pobliżu dworu, uagł Paasche zwrócił się wstecz i szybko pędząc po linii zygzakowatej zmierzał do w pobliżu leżącego lasu. Żandarm pospieszył za nim i wzywał go do zatrzymania się, nie strzelał jednak, gdyż nie zdołał wyciągnąć rewolweru z futerału. Paasche tymczasem zbliżył się do lasu, gdzie stały ukryte posterunki. Z lasu wezwano Paaschego, aby się zatrzymał, a gdy ten tego nie uczynił padły trzy strzały, z których jeden trafił go w serce. Kap. Paasche padł na miejscu, wołając „jestem trafiony, umieram!“

Przedsięwzięta w mieszkaniu Paaschego rewizja nie dała żadnych wyników. Z wielu stron, zarówno oficjalnych, jak i komunistycznych posypały się przeciw prezydium policji ostre ataki. Dyskusja na temat „afery kap. Paaschego“ toczy się w dalszym ciągu na łamach prasy berlińskiej.

Literatura i sztuka.

KONKURS MALARSKI.

Departament sztuki i kultury w Poznaniu ogłasza konkurs na krajobrazy, mające styczność z wybrzeżem morza polskiego.

Nagród ogłasza się sześć. Nagroda I. 5000 Mk., II. 3000 Mk., i cztery po 1000 Mk.

Nagrodzone dzieła pozostaną własnością artystów. Departament urządzi wystawę przedmiotów nadesłanych na konkurs i nosi się z zamiarem zakupu dzieł nagrodzonych.

Sąd konkursowy stanowić będą p. Chrzanowski, podsekretarz stanu, dr. Pajzderski, prof. Pautsch, p. Wł. Marcinkowski, p. Adam Ballenstedt i K. Wize.

Z ruchu wydawniczego.

„Wiadomości“, organ Związku urzędników z akademickim wykształceniem, nr. 6 z 1 czerwca br. zawiera następującą treść: Projekt ustawy o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych. — Starosta Jerzy Muszyński: O organizacji jednolitych władz administracyjnych. — Sędzia Karol Granowski: O sztuce ustawodawstwa. — Inż. Ernest Till: O organizacji służby zabudowania potoków górskich. — Komunikaty: Od Wydziałów: Związku Stowarzyszeń urzędników z akad. wyksz.; Towarzystwa urzędników skarbowych z akad. wykształceniem; Towarzystwa urzędników państwowych techniczno-leśnych. — Wiadomości bieżące.

Zwalczanie lichwy wojennej.

Tygodnik „Przemysł i Handel“ przynosi wiadomości o nowym projekcie ustawy w powyższej sprawie, opracowanym przez ministra sprawiedliwości.

Rząd wniósł w marcu 1920 r. projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, w pierwszej linii w handlu artykułami pierwszej potrzeby, czyli „powszechnego użytku“.

Ministerstwo przem. i handlu wystąpiło przy opracowaniu projektu ustawy w ważniejszych kwestiach w obronie interesów kupiectwa i przemysłu. I uzyskało też niejedno ustępstwo na ich korzyść.

Między innymi udało się przeprowadzić zasadę, że przy kalkulacji cen towarów, nabytych w różnych okresach czasu i po różnych cenach będzie brana pod uwagę cena przeciętna, podczas gdy poglądy większości przychyliły się raczej do ustalenia zasady, że mogą być pobierane jedynie ceny kalkulowane na podstawie faktycznej ceny kupna, zwiększonej o pewien określony zysk, obliczane dla każdej partji towarów z osobna. Oczywiście ministerstwo zdawało sobie sprawę z tego, że przyjęta ostatecznie koncepcja przedstawiała jedynie kompromis pomiędzy poglądami znacznej części kupiectwa, a stanowiskiem konsumentów, było to jednak maksimum tego, co przy obecnych nastrojach wśród społeczeństwa dało się osiągnąć.

Znacznym zabezpieczeniem uczciwego kupiectwa przed nieuzasadnionem prześladowaniem ze strony władz, powołanych do ścigania lichwy, jest ustanowienie w poszczególnych miejscowościach t. zw. komisji do badania cen, których zadaniem jest pomaganie kupcom przy kalkulowaniu cen sprzedaży poszczególnych artykułów i sprawdzanie kalkulacji wszelkiego rodzaju, przedkładanych przez kupców.

Uwzględniając żądania licznych kół handlowo-przemysłowych, ustrój obecnego Urzędu walki z lichwą i spekulacją ma ulec zupełnej zmianie. Będzie on pełnił w przyszłości jedynie funkcje specjalnej policji dla spraw lichwy, przy czem Centralnemu Urzędowi w Warszawie będą podlegały Urzędy Okręgowe, ustanawiane w siedzibach sądów okręgowych, i w miarę potrzeby dalsze Ekspozytury. Natomiast sądownictwo w kwestiach lichwy będzie Urzędowi odebrane. Jedyne w poszczególnych wypadkach lichwy wojennej będzie on miał prawo wydawania t. zw. nakazów karnych, które mogą być zaskarżane przed sądami zwykłymi.

Bardzo daleko idące wnioski co do kar, które należałoby stosować za lichwę wojenną a których odgłosy przedostawały się na forum publiczne, uległy w projekcie rządowym znacznej modyfikacji. Projekt oczywiście nie przewiduje kary chłosty, której domagały się pewne sfery, zaś kara śmierci ma być stosowaną tylko w najcięższych wypadkach, jeżeli winny wyrządził lub zamierzał wyrządzić swem przestępstwem szczególnie ciężką szkodę interesom publicznym, w szczególności interesom zaopatrzenia armji podczas wojny, lub wywołał zaburzenie spokoju publicznego w większym rozmiarze i mógł to przewidzieć.

Kara konfiskaty majątku, która szerokim kołom wydała się niesprawiedliwą karą dla tych, którzy wzbogacili się, wyzyskując ciężkie położenie ogółu, została przewidziana w projekcie tylko fakultatywnie w bardzo ciężkich wypadkach, gdy chodzi o skazanie na karę ciężkiego więzienia (domu karnego) lub karę śmierci.

Stosunkowo szczegółowe przepisy co do przeprowadzenia konfiskaty, zawarte w projekcie ustawy, mają na celu ograniczyć skutki tej ciężkiej kary jedynie do tych, którzy korzystali z nieuczciwie nabytego majątku.

Wasze kapitały ulokowane

W Pozyccze Odrodzenia

Zabezpieczone są od spadku waluty!

Dział ekonomiczny.

Kapitały obce w przemyśle małopolskim.

Jak kapitały obce przenikały do zacząłków przemysłu małopolskiego, przykładem są zakłady Zieleniewskiego w Krakowie, Lwowie i Sanoku.

W roku 1906 zakłady te, będące wówczas własnością rodziny Zieleniewskich, zostały przemienione na Tow. akcyjne. W pierwszej już fazie przystąpiły do sfinansowania przedsiębiorstwa dwie najpóźniejsze wiedeńskie instytucje bankowe, tj. Credit-Anstalt i Oesterreichische Escompte Gesellschaft. Początkowo kapitał akcyjny wynosił 1.500.000 K, przy czem kapitał polski miał pewną przewagę.

W czasie połączenia się zakładów z odlewnią ks. A. Lubomirskiego we Lwowie doszło już do równowagi polskiego kapitału z wiedeńskim, a późniejsza fuzja z fabryką wagonów w Sanoku otworzyła już na oścież drogę kapitałom wiedeńskich banków, które zaczynają stopniowo zagarniać cały wpływ na tok interesów zespolonych trzech zakładów.

Z końcem roku 1913 podwyższono kapitał do 6 milionów K, przy czem zaczyna brać udział nowa wiedeńska instytucja „Merkur“, nabywając 1.250 akcji. Tworzy się syndykat bankowy, do którego wchodzi wprawdzie Bank Krajowy i Bank Przemysłowy, lecz bez wpływów, zwłaszcza, że druga ze wspomnianych instytucji była wówczas jeszcze pod dyktando wiedeńskiego Escompte Gesellschaft.

Przy czwartej emisji Syndykat bankowy miał w posiadaniu przeszło 1/3 akcji, a mianowicie 3175 sztuk, reszta zaś, o nominalnej wartości 1.165.000 K, przypada do podziału pomiędzy dotychczasowych akcjonariuszów po kursie „al pari“ według klucza jedna akcja nowa za pięć starych.

Od tej chwili zapanowała przewaga kapitału niemieckiego, gdyż kapitał polski wynosił już tylko 2/5, zaś kapitał wiedeński 3/5; reszta stanowiła materiał giełdowy, znajdujący się przeważnie w obcych rękach.

W roku 1917 Credit-Anstalt wypowiada kredyt; kapitał polski małej, gdyż 30000 akcji spada na 8.000, zaś całą prawie pozostałość (16.000 sztuk) zagarnia kapitał niemiecki.

Przy piątej emisji z końcem roku 1919 podniesiono kapitał akcyjny do 8 milionów K, t. j. o nowe 2 miliony K, rozdzielone na 10.000 sztuk akcji.

Obecnie stan posiadania akcji przedstawia się następująco:

kapitał polski ma niecałe	10.000 sztuk
niemiecki przeszło	20.000 „
materiał giełdowy	5.000 „
rozprószone przeważnie w rękach żydowskich	5.000 „
	40.000 sztuk

wobec tego stan posiadania kapitału polskiego spadł do 1/4 na 3/4 kapitału obcego.

Wspomnieć należy, że przy obecnej konjunkturze zakłady Zieleniewskiego przedstawiają poważne walory ze względu na to, że należąca do przedsiębiorstwa fabryka wagonów w Sanoku znajduje się w sieci gazów ropnych. Niemnie także zakłady krakowskie i lwowskie mają wszelkie warunki dla dalszego rozwoju.

To też spodziewać się należy, że przy dalszych emisjach akcji kapitał polski zainteresuje się więcej temi zakładami.

✕ Polskie silniki elektryczne. — W dniu 8 maja r. b. zakład elektro-mechaniczny B-ci Jaroszyńskich w Łodzi, dokonał poświęcenia i publicznego pokazu zbudowanych przez siebie pierwszych silników elektrycznych, prądu zmiennego 120/220 volt 5 P. S. Wszelkstronna próba wykazała, że silniki te w niczem nie ustępują zagranicznym silnikom najnowszych typów.

Brać Jaroszyńscy zamierzają wkrótce rozszerzyć swoje przedsiębiorstwo, przekształcając je na tow. akcyjne.

✕ Angielskie kapitały w naftę. Grupa angielska, która kupiła od rządu angielskiego skonfiskowane przez ten rząd na początku wojny opcje niemieckie koncernu naftowego „Premier“, zamierza sprzedać te akcje grupie francuskiej, reprezentowanej przez P. Auerbacha; grupa Auerbacha nabyła już podobno akcje do kupna tych akcji. Jak wiadomo, objekty naftowe, należące do koncernu „Premier“, znajdują się w Małopolsce; są to kopalnie i tereny w Borysławiu, Rypnem i innych miejscowościach Małopolski, rafinerje w Peczeniżynie, Drohobyczu i Trzebini, oraz zbiorniki i rurociągi. Objekty te znajdują się obecnie pod zarządem przymusowym. Akcje Towarzystwa British European Oil Company, które posiada tereny naftowe w Małopolsce koło Ustrzyk dolnych, oraz kopalnie w Borysławiu i Tustanowicach, są już notowane na giełdzie londyńskiej.

Deputaty urzędnicze za miesiąc marzec.

Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych prosi o zaznaczenie, że racje żywnościowe za miesiąc marzec wydawane są od dnia 9-go bm. Racja żywnościowa dla m. Lwowa składa się z 7 kg. mąki pszen. ameryk., 3 kg. mąki żytniej, 0,6 kg. cukru i 0,6 kaszy hrecz., za cenę 122 Mk., do której konsumy doliczać będą koszta opakowania i administracji.

Racja żywnościowa dla powiatów składa się z 8 kg. mąki pszen. ameryk., 0,6 kg. cukru i 0,6 kg. kaszy hrecz. wzgl. pęczaku. — Cena racji wynosi 122 Mk. (z kaszą hrecz.) wzgl. 115 Mk. (z pęczakiem).

Stacje rozdzielcze, które nie otrzymały mąki żytniej za styczeń i margaryny, mogą podnieść te produkty przy deputacie marcowym.

Z ziem plebiscytowych.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

DEMONSTRACJE ANTYPOLSKIE.

Bytom. (PAT.) Onegdaj wieczorem urządzili Niemcy w Zabrze gwałtowną demonstrację antypolską. Na posiedzeniu rady gminnej, w której większość mają Polacy, przedłożyli Polacy wniosek na przemianowanie nazw ulic w Zabrze, nazwanych dotychczas nazwami Hohenzollernów i hakatystów. Uchwalenie tego wniosku postanowiła mniejszość niemiecka udaremnić przez wpuszczenie do sali kilku podejrzanym indywiduów, które na dany znak rozpoczęły wrzawę, nie dopuszczając do dalszych obrad. Wówczas burmistrz oświadczył, że z powodu zbyt wielkiego przemęczenia nie może dalej prowadzić obrad i zamknął posiedzenie. Tymczasem przed budynkiem rady gminnej zebrały się tłumy Niemców, które wychodzących z posiedzenia radnych niemieckich witały manifestacyjnymi okrzykami i śpiewami patriotycznymi, pod adresem zaś radnych polskich wznoszono okrzyki wrogie i usiłowano napaść na nich. Niemcy urządzili potem pochód przez miasto, śpiewając pieśń „Siegreich werden wir die Polen schlagen!“ i demonstrując przeciwko Polakom i francuzom. Zaznaczyć należy, że ludność polska stanowi w Zabrze 80 procent.

Śląsk cieszyński.

WYJAZD KOMISJI PLEBISCYTOWEJ.

Walcz. (Radio). Z Wiednia donoszą: Z Morawskiej Ostrawy komunikują ze źródeł kompetentnych, że międzykoalicyjna komisja plebiscytowa wkrótce opuści Śląsk cieszyński. Członkowie tej komisji są już gotowi do wyjazdu i oczekują z dnia na dzień swego odwołania. Komisja usunęła się zupełnie od wykonywania czynności, jedynie tylko przydzielony do komisji międzynarodowej komitet węglowy, jest jeszcze czynny.

Wiadomości telegraficzne.

WYBORY DO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Wiedeń. (Radio, B. K. z Berlina.) Według urzędowych wiadomości do 8 bm. wieczorem wybranych zostało do parlamentu niemieckiego 433 posłów, a to 10 socjalistów większości, 88 niezawisłych, 2 komunistów, 44 demokratów, 105 centrowców, 58 niemiecka partia ludowa, 61 niemiecka partia narodowa, 1 Szlezwik Holsztyn, 5 Welfów, 2 bawarska partia ludowa, 2 bawarski związek chłopski, 3 wirtemberski związek chłopski.

PRZESILENIE GABINETOWE W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) Prezydent ministrów przyjął dymisję gabinetu i prosił, aby ministrowie na razie sprawowali swoje czynności.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ.

Paryż. (Havas.) „Echo de Paris“ dowiaduje się, że Niemcy energicznie organizują swoje kadry wojskowe i wzmacniają materiał wojskowy. Kilka baterii ciężkiej artylerii, które miały być zniszczone, nie zostało zgłoszonych i ukrytych przed komisją ententy.

ROKOWANIA EKONOMICZNE Z KRASSINEM.

Lyon. (Rad.) Komitet wykonawczy zebrał się w Londynie, aby zastanowić się nad memorjałem przed-

łożonym przez Krassina w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Rosją. Reprezentanci francuscy wzięli udział w obradach. Zdecydowano, że komitet przyjmie Krassina we środe.

Lyon. (Rad.) Korespondent „Petit Parisien“ dowiaduje się, że rozpoczęły się międzysojusznicze rokowania ekonomiczne. Według „Petit Parisien“ Lloyd George zawiadomił Krassina, że rządy państw sprzymierzonych stanowczo postanowiły nie brać bezpośredniego udziału w rokowaniach i stosunkach handlowych z Rosją, pozostawiając inicjatywę kupcom i przemysłowcom.

Z LIGI NARODÓW.

Poidhu. (Radio). Konferencja Ligi Narodów w sprawie sytuacji wytworzonej przez akcję bolszewików w Persji została naznaczona na 14 lipca br.

RZĄD ANGIELSKI WOBEC ROZRUCHÓW W IRLANDJI.

Poidhu. (Radio). Angielski prezydent ministrów oświadczył w Izbie niższej, że rząd zamierza postawić przed sąd wszystkie bez wyjątku osoby, które miały związek z ostatnimi rozruchami w Irlandji. Policja, armia i flota zostały w Irlandji wzmocnione. Rząd poczynił wszystkie kroki, aby zgnieść obecną akcję w Irlandji.

MIEDZYNARODOWY KONGRES KOBIEC.

Lyon. (Radio). Na międzynarodowy kongres kobiecy wysłany został ze strony Francji Justin Chodart, były podsekretarz stanu, ażeby wyrazić sympatię swego rządu dla dążeń kobiet w sprawie głosowania. Oświadczył on, że wzięcie udziału w życiu publicznym przez kobietę, mianowicie w zarządzie miast, w sprawach narodowych, higieny i moralności, w walce przeciwko truciznie alkoholu, w walce z tuberkulozą, jest bardzo pożądanym. Należy położyć kres obecnej sytuacji, w jakiej się znajdują kobiety.

ROLA EKONOMICZNA AMERYKI W EUROPIE.

Praga. (Cz. B. pr. z Paryża.) Poincare zamieścił w „Matin“ artykuł, w którym zwraca uwagę na to, że w przyszłym rozwoju ekonomicznym Europy Ameryka odegra wielką rolę. Wielu przedstawicieli sfer dyplomatycznych i kupieckich amerykańskich przebywa w Austrii, na Węgrzech, w Czechosłowacji, i w Polsce. Zdaniem dziennika, misje amerykańskie pracują zwłaszcza na rzecz zbliżenia między Czechosłowacją a Polską.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA Z ARGENTYNY.

Paryż. (Radio). Poseł francuski w Buenos Aires zaprotestował przeciwko dekretowi zakazującemu wywozu zboża z Argentyny, o ile zakaz ten dotyczy wywozu zapasów zboża, które nie mogły być odtransportowane z powodu strajku.

CHOROBA WILSONA.

Poidhu. (Radio). Z Waszyngtonu donoszą pomownie, że prezydent Wilson poważnie zachorował. Podobno lekarze uważają operację za nieunikloną.

FRANCUSKO-BELGIJSKIE POROZUMIENIE

Bruksela. (Havas.) Król udzielił dłuższej audjencji szefowi sztabu gen. generałowi Marguine, który wyjedzie niezwłocznie do Paryża celem porozumienia się z marszałkiem Fochem w sprawach wojskowych.

PRASA CZESKA O TRAKTACIE WĘGIERSKIM.

Paryż. (Radio z Pragi). Prasa czeska omawiając podpisanie traktatu pokojowego przez Węgry zaznacza, że kraj ten pomimo redukcji terytorjum, posiada szanse rozwoju, o ile wypełni konieczne warunki, tj. wejście w dobre stosunki z państwami sojuszniczymi i wyrzeknie się definitywnie siania niepokoju między nami.

EKSPLOZJA W FORTECY WŁOSKIEJ.

Poidhu. Z Rzymu donoszą, że fort Pomparato wyleciał w powietrze z powodu eksplozji 24 wagonów materiałów wybuchowych. 14 osób zabitych, 100 rannych.

POWSTANIE W ALBANJI.

Poidhu. (Radio). Do Wiednia donoszą z Belgradu, że wybuchło powstanie przeciwko rządowi albańskiemu.

LUDNOŚĆ Tatarska PRZECIW BOLSZEWIKOM

Londyn. (Havas.) „Daily Express“ dowiaduje się z Konstantynopola, że ludność tatarska w okolicach Tyflisu, powstała przeciwko bolszewikom i wzięła do niewoli 2000 komunistów. Wnet jednak nadeszły posiłki bolszewickie, które opanowały miasto i wymordowały ludność.

NA WYCIEZKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski“ podaje: Magistrat postanowił wstawić do budżetu wydziału szkolnego na r. 1920/1921 sumę 20.000 Mk. na wycieczki wakacyjne dla uczniów szkół powszechnych, oraz wyasygnował tytułem awansu przed uchwalen-

iem powyższego kredytu sumę 10.000 Mk. na zamierzone wycieczki do Krakowa i Wieliczki dzieci kończących w r. b. 7 klasowe szkoły powszechne m. Warszawy.

Wiedeń. (BK.) Z Londynu donoszą, że według wiadomości nadchodzących z Tebrisu tamtejszy konsul niemiecki oblegany był przez zwolenników perskich demokratów, którzy domagali się wydania niektórych Niemców.

Paryż. (Radio). Z Waszyngtonu donoszą, że generał Pershing zawiadomił listownie sekretarza stanu Bayera, iż ma zamiar wycofać się z armii, celem prowadzenia życia czynnego, którego nie może zwinąć, krepowany służbą wojskową.

Londyn. (Havas.) Spotkanie Lloyd George z Millerem nastąpi dnia 20 bm. w Londynie albo w Paryżu.

Londyn. (Havas.) Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że nie otrzymał dotychczas odpowiedzi od rządu sowieckiego na żądanie dopuszczenia do Rosji komisji Ligi narodów.

Kronika sportowa.

— Zjazd kolarski. W ciągu bm. odbyć się ma w Warszawie zjazd polskich towarzystw kolarskich, zorganizowany przez tow. cyklistów warszawskich.

Wszystkie istniejące towarzystwa kolarskie proszone są o zgłoszenie udziału swego w zjeździe, wraz z podaniem listy członków, w warszawskim Tow. cyklistów na Dynasach.

— Zwycięzca w biegu bełwederskim. Zygmunta Strudel, który, zgodnie z przepowiednią naszego „Kurjera“, stał się zwycięzcą w pierw. polskim biegu „bełwederskim“, jest warszawianinem, synem artysty malarza Ignacego Strudla.

Po ukończeniu szkoły Konopczyńskiego, uczęszczał na wyższe kursa handlowe Zielińskiego, lecz wieści o bohaterstwie zmaganiu się Lwowa z przeważającymi siłami hajdamaków, oderwały go od studiów. Razem z innymi studentami pośpieszył na front bojowy bronić zagrożonej Ojczyzny. Obecnie kształci się w warszawskiej szkole podchorążych.

W Administracji naszej złożyli:

Na plebiscyt warmiński.
Wychowankowie Internatu Ks. Zmarłych-
stańców 210 Mk.

Na plebiscyt zachodni.
Henryk Janowski 27 sztuk pustych patronów.
Bogumiłowie Biełkowscy, zamiast kwiatów w
dniu imienin p. Zofii Weiglowej 50 Mk.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. profesorowej
Jadwigi Nalborczykowej, sala rzeźby szkoły przemysłowej 140 Mk.

Na plebiscyt cieszyński.
Dr. Karol Nitman 20 Mk.
IV. kl. gimnazjum p. Z. Strzałkowskiej w dniu
imienin nauczycielki p. Zofii M. 100 Mk.

Na plebiscyt śląski.
Dziatwa polskich szkół okręgu Buczackiego a
mianowicie: Medwedowce 17'50 Mk., Międzygorze
31'88 Mk., Browary 12'63 Mk., Korościatyn 47'40 Mk.,
Huta Nowa 203 Mk., Żyznomierz 21 Mk. — razem
333'41 Mk.

„Sokół“ w Gródku Jagiellońskim, zebrane pod-
czas wieczorku 220 Mk.
Na fundusz Dmowskiego.

Z puszek w kantorze „Słowa Polskiego“, jako
pozostała reszta, przy spłaceniu prenumeraty, z po-
wodu braku drobnej monety mk. 42,52.

H. Kulczycka z Mościsk 10 Mk.
Na rodzinę sierocą.
Kl. III. a szkoły pospolitej żeńskiej im. Konar-
skiego 60 Mk.

Na zagrody dla inwalidów im. Kościuszki.
Pułkownik Miniewski, składając w imieniu Dele-
gacji serdeczne „Bóg zapłać“ za nadesłano na jego
ręce przez Wydział Gł. Tow. kredytowego ziem-
skiego 3500 Mk.

Na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich.
Marja Knauerowa 10 Kor.
Uczennice IV. kl. b szkoły ludowej w Gródku Ja-
giellońskim 13,80 Kor. i 5,10 Mk.

Na Pogotowie narodowe.
Zebrane w Urzędzie celnym w Śniatynie 100 Mk.
Na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach 8-go
pułku ułanów.

Juliuszowie Wolfarthowie zamiast kwiatów na
trumnę nieodżałowanego kuzyna ś. p. Romana Tra-
czewskiego, por. 8-go pułku ułanów, poległego śmier-
cią bohaterską dnia 2 czerwca 1920 mk. 600.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce
drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane
nekrologia za wiersz drobnym pi-
smem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po
kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. —
Drobne ogłoszenia 80 fenigów za wiersz. —
Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Jedwab brązowy w bardzo dobrym gatunku 3 m, bluzka
jebwabna nowa, trzewiki Nr. 35 nowe i 1 m.
materij wełniany tani sprzedam. Dwernickiego 52, II p,
dzw. 6. 3032

Pianino prawie nowe do sprzedania. Wiadomość Leona
Sapichy 83, I p. na lewo 3045

Mebelki salonowe do sprzedania przy ul. Listopada 1,
II piętro Draniewiczowa. Oglądać można 14
czerwca od godz. 9—12. 3046

Sprzedam przedwójną materję 4 m. ryps jedw. koloru
wiśniowego. (Reflektuje się tylko na elegan-
ckie damy) Wiadomość między 3—5 pop. Obozowa 6
parter prawy. 3021

Kupię płaszcz letni w dobrym stanie na średnią osobę
pod płaszcz Adm. Słowa Pol. 2980

